Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Środa 27 marca 1929 r. Nr. 48.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

KRÓL DUCH FRANCJI

Wczoraj w Pałacu Inwalidów w Paryżu w pobliżu grobowca Napoleona Francja, okryta żałobą, złożyła na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Marszałka Ferdynanda Focha, ukochanego swego syna i obrońcy, największego żołnierza dni naszych.

Nad trumną zgasłego wodza wielomiljonowych armij zwycięskiej koalicji pochyliły się sztandary nietylko samej Francji ale i wszystkich państw z nią sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, a wśród nich chorągwie Rzeczypospolitej naszej, której Foch był Marszałkiem.

Jak świat długi i szeroki nikt, nawet zwyciężeni wrogowie, zaprzeczyć nie mogą, iż Francja straciła wielkiego męża, że zgasł człowiek wielki, który czynem swym rozstrzygnął losy cywilizacji europejskiej.

Wielki jest Foch nie przez samą tylko swą genjalność i głębszą wiedzę wojskową, przez swą stanowczość i wytrwałość nigdy nie zachwianą w najcięższych godzinach prób, ale przedewszystkiem wielkość Focha tkwi w pobudkach jego czynu.

Foch nie był wodzem zdobywcą, Jego drogi rozmijały się z ścieżkami Cezara i Napoleona, Foch był obrońcą napadniętej z nienacka Ojczyzny, bojownikiem słusznej sprawy wolności swego narodu i sprawiedliwości ludzkiej.

O Fochu wodzu przez długie lata pisać będą znawcy sztuki wojennej, będą go porównywać z legendarnymi wodzami przeszłości, nie będzie brakol takich, którzy genjusz Napoleona wyżej cenić będą, ale i im przemilczeć trudno będzie okoliczność, że Napoleon nigdy nie odnosił zwycięstw w takich warunkach, jakie miał sobie narzucone jako punkt wyjścia Marszałek Foch.

A może nie znała nigdy historja świata wodza, którvby cechy niepospolite swego umysłu i charakteru łączył z taką skromnością, z taką wewnętrzną pokorą człowieka, którego Bóg wybrał jako narzędzie swoje dla zdeptania krwawej hydry teutońskiej chciwości i pychy.

Był to prawdziwy rycerz chrześcijański, pojęty jak najidealistyczniej, który dzierżąc miecz sprawiedliwości w swej dzielnej dłoni, Boga miał w sercu i w Bogu znajdował źródło swej siły wewnętrznej, która ocaliła Francję i Europę.

Był naszym przyjacielem. Dał nam dowody uczuć swych dla nas żywionych, a nadewszystko nie możemy zapominać, że inaczej i jakże smutniej wyglądałyby losy naszej Ojczyzny, gdyby Foch nie przełamał stalowego frontu niemieckiego, nie zwyciężył. Jak również i o tem, że zwycięstwo Jego nie zostało doprowadzone do naturalnego końca, że przeszkodzono Fochowi zabezpieczyć na trwale pokój europejski i że wskutek tego błędu, za który ani Foch, ani Francja, nie ponoszą winy, świat dziś żyć musi w wiecznej obawie nowego krwawego nieszczęścia.

Foch wyrósł na bohatera narodowego Francji. Anglicy szczycą się tem, że i ich szeregom rozkazywał, Polska zaś uważ Focha za postać świetlaną, której w znacznej mierze i naszą wolność zawdzięczamy...

Był to jeden z Królów Duchów braterskiej Francji w blaskach zachodniej kultury rozwijający swe skrzydła. — Cześć Jego pamięci!

L. R.

POGRZEB MARSZ. FOCHA

ZŁOŻENIE ZWŁOK W DOMU INWALIDÓW.

PARYŻ. (PAT.). — Po nabożeństwie w katedrze Notre Dame, orszak żałobny skierował się przez ulicę De Rivoli, Pl. Zgody, Pola Elizejskie i Most Aleksandra III ku domowi Inwalidów. Orszak żałobny otwierał oddz. grenadjerów, za którym postępowały inne oddziały francuskie, a dalej delegacje zagraniczne w następującej kolejności: Belgja, Ameryka, Anglja, Włochy, Polska, Portugalja, Rumunja, Jugosławja, Czechosłowacja, Boliwja, Chili, Danja, Hiszpanja, Estonja, Grecja, Japonja, Łotwa, Litwa i Peru. Potem szły delegacje związków b. uczestników wojny i niesione były sztandary pułków, rozwiązanych po wojnie.

Bezpośrednio za wojskiem postępowało duchowieństwo z Kardynałem Dubois na czele. Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi byli w uroczystych szatach liturgicznych, a Kardynał Dubois w wielkim plaszczu purpurowym.

Przed samą trumną niesiono ordery i odznaczenia oraz prowadzono wierzchowca Marszałka, okrytego krepą.

Obok trumny szli trzej Marszałkowie Francji, czterech Marszałków angielskich Minister Wojny Painleve i jenerał amerykański Pershing.

Za trumną szli członkowie rodziny, a tuż obok Prezydent Republiki Doumergue, z trudem opanowujący wzruszenie, przedstawiciele zagraniczni z ks. Walji i ks. Flandrji na czele, członkowie Rządu, korpus dyplomatyczny, członkowie Parlamentu francuskiego i wiele rozmaitych delegacyj.

O godz. 10.15 wśród ciszy i ogólnego wzruszenia trumna umieszczona została na lawecie armatniej, zaprzężonej w 7 koni i przykryta trójkolorowym sztandarem. Rozległy się żałobne głosy dzwonów i ostre dźwięki trąbek gwardji republikańskiej i w chwilę potem orszak ruszył naprzód przez wypełnione tłumami ulice.

Po dojściu na Plac Zgody, orkiestry wojskowe zaczęły grać Marsyljankę, a artylerja oddała 21 strzałów armatnich. Nad konduktem przez cały czas krążyło 60 samolotów wojskowych.

(Koniec na str. 2-ej).

PAKT KELLOGGA

TEKST RATYFIKOWANY PRZEZ POLSKĘ.

WARSZAWA. (PAT.). — P. Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski otrzymał następującą depeszę:

— Jego Ekscelencja August Zaleski, Minister Spraw Zagranicznych Polski w Warszawie.

Sprawiło mi wielką przyjemność otrzymanie dziś z rąk polskiego chargé d'affaires ad interim w Waszyngtonie instrumentów ratyfikacyjnych traktatu o zaniechanie wojny, które to instrumenty Rząd Stanów Zjednoczonych z najwyższą satysfakcją złożył do swoich archiwów wraz z oryginałem traktatu. Pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za osobiste zainteresowanie okazane przez Pana w tej sprawie, która pozostaje w harmonji z pańskiemi poważnemi staraniami dla zapewnienia pokoju wśród narodów świata. Pragnę także wyrazić swe uznanie za kurtuazję z jaką poinformował mnie Pan telegramem z dn. 2 marca 1929 r. o podpisaniu tego dnia instrumentu ratyfikacyjnego przez Pana Prezydenta. (—) *Frank Kellog, Sekretarz Stanu.*

DOMNIEMANY MORDERCA SCHLEGELA

ZAGRZEB. (PAT). — Policja aresztowała w Nowym Sadzie naczelnego redaktora dziennika nacjonalistycznego „Vidovdan", którego rysopis odpowiada rysopisowi jednego z zabójców redaktora naczelnego pisma „Novosti" Schlegela.

ZGON Ś. P. KARDYNAŁA GALLI'EGO

RZYM. (PAT.). — Zmarł tu Kardynał Galli.

JEN. PRIMO DE RIVERA USTĄPI

PARYŻ. (PAT.). — Le Journal donosi z Madrytu, że w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach panuje pogląd, iż po otwarciu wystaw w Sewilli i Barcelonie de Rivera zrzeknie się władzy.

POWSTANIE W MEKSYKU

MEKSYK, (PAT). Prezydent Portes Gil otrzymał wiadomość o bitwie stoczonej pod Etzatran w stanie Jarisco. Bitwa ta trwała 5 godzin. 27 powstańców zostało zabitych, 20 wzięto do niewoli. Ze strony wojsk federalnych jest 6 zabitych i 12 rannych. W celu usunięcia przeciwnika z miasta, oddziały federalne zburzyły za pomocą dynamitu kilka domów.

NOWY JORK. (AW.). — Ze stolicy Meksyku donoszą, że podczas walk pod Chihuahua oddział rządowy, składający się z ponad 100 żołnierzy pod dowództwem generała Armenta otoczony został przez powstańców. Żołnierzom tylko cudem udało się ujść. Na odcinku frontu Chihuahua sytuacja jest dość poważna dla oddziału wojsk rządowych, gdyż staje się odczuwać brak amunicji i żywności. Operujące tam oddziały powstańców odznaczają się szczególną bezwzględnością w stosunku do jeńców.

DZIEŃ POLITYCZNY

CHOROBA P. PREZESA R. M.

P. Prezes Rady Ministrów, prof. K. Bartel, zapadł na anginę i od dwóch dni nie opuszcza łóżka. Przebieg choroby jest łagodny.

RADA BANKU GOSP. KRAJOWEGO

Rada Banku Gospodarstwa Krajowego rozpatrzyła dnia 25-go b. m. i zatwierdziła bilans Banku za m. luty, a następnie rozpatrywała liczne wnioski kredytowe, które zostały według wskazówek dyrekcji zatwierdzone. Ponadto Rada przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniami poszczególnych departamentów. Dnia 27-go b. m. Rada przystąpiła do rozpatrzenia planu gospodarczego Banku na II, III i IV kwartał r. b. Jest to główny przedmiot obrad Rady, która przy okazji dyskusji nad wnioskami ustali program działalności Banku z uwzględnieniem wytworzonej sytuacji gospodarczej i kredytowej w państwie.

PROJEKT USTAWY O UMOWACH ZBIOROWYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało w nowej redakcji projekty ustaw o umowach zbiorowych i o załatwianiu zatargów zbiorowych. Projekt ten dotyczy również umów zbiorowych w rolnictwie. Ponieważ objęcie rolnictwa tym projektem nie było zaopinjowane przez Radę Ochrony Pracy, zarządził p. Minister Pracy i Opieki Społecznej zwołanie na dzień 9 kwietnia sesji kompletu rolnego Rady Ochrony Pracy.

PRZEDSTAWICIEL POLSKI W DUBLINIE.

W tych dniach wyjeżdża do Dublina (Irlandja) nowomianowany Konsul Jeneralny Rzeczypospolitej z tytułem ministra p. Wacław Tadeusz Dobrzyński.

KOMISJA POPIERANIA EKSPORTU.

Dnia 6 b. m. rozpoczęła swą działalność Międzyministerjalna Komisja Popierania Eksportu powołana do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów z dn. 10 stycznia r. b.

W zakres prac wchodzi indywidualne popieranie tranzakcyj eksportowych na podstawie uchwalonych przez Komitet Ekonomiczny instrukcyj i w zakresie specjalnie na ten cel przeznaczonych funduszów.

W chwili obecnej Komisja moz[illegible] nawać eksporterom bonifikację p[illegible] od obrotu pobranego od surowców, półfabrykatów i materjałów pomocniczych, które posłużyłvby do wyprodukowania towarów wywiezionych zagranicę oraz ulgową stopę procentową od operacyj kredytowych powstałych z tytułu eksportu towarów z Polski. Obydwie powyższe formy pomocy dla eksportu udzielane być mają w pierwszym rzędzie dla tranzakcyj pionierskich, t. j. pierwszych w danym zakresie eksportu, dotyczących bądź nowych rynków, bądź nowych towarów. Pozatem jednak mogą one być stosowane również do innych tranzakcyj, jednak w ścisłej zależności od stopnia dostosowania towarów do potrzeb danego rynku zbytu, od kwalifikacyj danego rynku, od wysokości procentu, jaki stanowi w wartości towarów eksportowanego, praca i t. d.

POGRZEB MARSZ. FOCHA

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Po przyjściu orszaku na Plac przed Domem Inwalidów, gdzie we wszystkich oknach, na balkonach, dachach i drzwiach roiło się całe mrowie ludzi, zawisła nad Paryżem mgła zaczęła się rozwiewać. Armata polowa, koń Marszałka oraz podoficerowie niosący odznaczenia i ordery zmarłego, ustawieni zostali pomiędzy dwoma trybunami, na których zasiadły osobistości urzędowe z Prezydentem Doumergue na czele. Po bokach Prezydenta zasiedli książęta Walji i Flandrji. Członkowie związków b. uczestników wojny ustawili się przed trybunami.

Wtedy na specjalnie urządzonej trybunie ukazał się Poincare, który z głębokim wzruszeniem wygłosił przemówienie, słuchanie którego ułatwione zostało przez ustawione obok głośniki. Po zobrazowaniu przebiegu życia Marszałka Focha i jego działalności wojskowej w latach pokoju, Poincare mówił o olbrzymiej roli, odegranej przez zmarłego w czasie wojny, a w szczególności w czasie jej ostatniego okresu. Poincare mówił:

— Marszałek Foch kierując się uczuciem ludzkości, zgodził się na zawieszenie broni i sprzeciwiał się dalszemu rozlewowi krwi, przekonany, że rozejm, przy całkowitem wypełnieniu prawa, pozwoli na ustalenie warunków przyszłego pokoju. Dla żołnierza tego wojna nie była celem, lecz tylko środkiem do obrony i utrzymania niepodległości i bezpieczeństwa własnego kraju. Była to także jego myśl przewodnia, którą kierował się po zawarciu pokoju. Nie kierował się on nigdy ani duchem imperjalistycznym, ani żadną urazą lub nienawiścią. Po zakończeniu wojny chciał być tylko żołnierzem pokoju. Jego wrodzona dobroć i pełna wdzięku skromność i dyskrecja przywiązywały do niego wszystkich tych, którzy zbliżali się do niego i utrzymywali z nim stosunki. Umysł jego był żywy, w odezwaniach zaś nie brakowało ani werwy, ani ironji, lecz, aby należycie go osądzić, trzeba było go zgłębić i umieć się przekonać, że był on przedewszystkiem człowiekiem serca. Aby uczcić pamięć Focha, winniśmy nie pozostawić w cieniu żadnej linji jego wielkiego charakteru. Nawet ci, co nie podzielali jego przekonań, nie mogli się powstrzymać od podziwu nietylko nad jego wspaniałym talentem wojskowym, lecz i nad rozkwitem najpiękniejszych cnót obywatelskich i skarbem najwyższych zalet moralnych. Pochylmy czoła przed świętemi dla nas prochami tego, który, służąc Francji, służył całej ludzkości i który żyć będzie wiecznie i wiecznie się odmładzać w umysłach potomności.

Po przemówieniu Poincarego, przed trumną Marszałka Focha przedefilowały oddziały wojsk francuskich pod wodzą gubernatora Paryża, jen. Gouraud, oraz oddziały wojsk sojuszniczych, które brały udział w orszaku żałobnym, a wreszcie bataljony i szwadrony wszystkich rodzajów broni. Przechodząc przed trumną, oficerowie salutowali szablami, sztandary pochylały się, a żołnierze kierowali głowy na prawo. Defilada trwała około półtorej godziny. Przez ten czas Marszałkowie Petain, Lyautey stali po bokach trumny. Po oddziałach wojskowych przed trumną przedefilowały delegacje b. uczestników wojny, przybyłe ze wszystkich prowincyj fracuskich, alzatczycy i lotaryńczycy w kostjumach lokalnych, potem zaś delegacje b. uczestników wojny państw sojuszniczych.

Następnie trumna na lawecie armatniej wprowadzona została do wnętrza Domu Inwalidów, dokąd weszli tylko członkowie rodziny, Prezydent Doumergue, książęta Walji i Flandrji, Ambasadorowie i Ministrowie pełnomocni, Marszałkowie Francji oraz kilkunastu przedstawicieli duchowieństwa i najbliższych przyjaciół zmarłego. Wrota, wiodące do Domu Inwalidów, zostały zamknięte. Przed ostatecznem umieszczeniem obok grobu Napoleona, trumna umieszczona zostanie tymczasowo w „Caveau gouverneurs“. Nad trumną odśpiewano kilka pieśni żałobnych i odprawiono modły.

POLSKA W HOŁDZIE CIENIOM FOCHA

FRANCJA W ŻAŁOBIE

P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, Warszawa. Dowody serdecz- — „Jego Ekscelencja Pan Prezydent Mościski, Warszawa. Wowody serdecznej sympatji, które Wasza Ekscelencja składa nam w swojem i w Państwa Polskiego imieniu w okrutnej żałobie, która nas spotyka, głęboko mnie wzruszyły. W imieniu Francji dziękuję Waszej Ekscelencji z całego serca. (—) Gaston Doumergue“.

Minister Spraw Zagr. p. August Zaleski otrzymał następującą depeszę:

— Jego Ekscelencja P. August Zaleski. Minister Spraw Zagr. Warszawa. Głęboko wzruszony wyrazami serdecznej sympatji, jakie jego Ekscelencja zechciał mi nadesłać z okazji bolesnego ciosu, który dotknął naród francuski, pragnę podziękować w szczególności za szlachetne uznanie, jakie zawiera Jego depesza. (—) Aristide Briand.

WARSZAWA W DNIU POGRZEBU MARSZ. FOCHA. NABOŻEŃSTWO W KATEDRZE.

Dnia 26-go b. m. o godz. 10-ej rano kościele archikatedralnym Św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marszałka Francji, Polski i Anglji, Ferdynanda Foch'a, urządzone staraniem władz wojskowych. P. Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentowali szef Kancelarji Cywilnej p. Lisiewicz oraz szef gabinetu wojskowego p. pułk. Głogowski. W prezbiterjum zasiedli członkowie Rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie Ambasady Francuskiej in corpore z Ambasadorem p. Larochem na czele, korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi państw zagranicznych, wyżsi urzędnicy, pierwszy Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski i drugi Wiceminister jen. Fabrycy, wszyscy obecni w stolicy jenerałowie, szefowie departamentów i oddziałów oraz dowódcy oddziałów i komendanci szkół wojskowych w stolicy, profesorowie szkół wyższych, przedstawiciele miasta, prasy, organizacyj społecznych i t. d. W nawie głównej ustawiony był katafalk, na którym spoczywała symboliczna trumna, pokryta całunami o barwach francuskich i polskich. Pod katafalkiem widniał portret ś p. Marszałka Ferdynanda Focha. Przy katafalku pełniło wartę 7-iu oficerów francuskich i 7-iu oficerów polskich. Wzdłuż nawy ustawiona była kompanja honorowa 21 p. p., a przed świątynią stanęła kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą.

Mszę żałobną odprawił, w otoczeniu asysty duchowieństwa, Ks. Kardynał Kakowski. Po skończonej Mszy i odśpiewaniu egzekwij, orkiestra odegrała marsza żałobnego.

W dniu nabożeństwa na gmachach państwowych i domach prywatnych powiewały flagi o barwach narodowych.

W KRAKOWIE.

W katedrze na Wawelu odbyło się dnia 26-go b. m. staraniem Rady Miasta Krakowa uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy marszałka Francji, Polski i Anglji, ś. p. Ferdynanda Focha. Mszę św. celebrował ks. Biskup Rospond w asyście licznego kleru. Przy katafalku pełnili wartę honorową oficerowie.

W TARNOPOLU.

Z inicjatywy komitetu obywatelskiego odbyły się w Tarnopolu uroczystości żałobne ku czci Marszałka Francji i Polski, ś. p. Ferdynanda Focha. Mszę żałobną i egzekwje przed udekorowanym katafalkiem, obok którego straż honorową pełnili oficerowie 54 p. p. , odprawił w asyście ks. kanonik Ratuszny. Kompanja honorowa, ustawiona przed kościołem, oddała w czasie nabożeństwa trzy salwy. Na budynkach powiewają na znak żałoby czarne flagi. Uroczystości takie odbyły się prawie we wszystkich, nawet najmniejszych miejscowościach województwa.

W KATOWICACH

Odbyło się w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Marszałka Francji, Polski i Anglji Ferdynanda Focha. Nabożeństwo celebrował biskup śląski ks. dr. Lisiecki, który wygłosił pod niosłe i serdeczne przemówienie okolicznościowe w języku polskim i francuskim. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

POŻAR OKRĘTU NIEMIECKIEGO

BERLIN, (PAT.). — W jednej z największych stoczni niemieckich, a mianowicie w stoczni Bloehm et Boss w porcie hamburskim, wybuchł nad ranem we wtorek na najbardziej nowoczesnym okręcie pasażerskim niemieckiego Lloydu północnego, „Europa“ —pożar, który zniszczył niemal całkowicie okręt, prawie już wykończony. Kilkunastu strażaków zatruło się dymem. Okręt do wieczora płonął. Straty są olbrzymie. Przyczyna pożaru dotychczas niewiadoma.

OJCOBÓJCA

BERLIN, (PAT.). — Syn hrabiego Sternberg-Wernigerode zeznał, iż zabił swego ojca, lecz, jak twierdzi, przez nieostrożność, manipulując strzelbą myśliwską.

KRWAWY SPÓR O KALENDARZ

WIEDEŃ, (PAT). — Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że spór o ostateczne ustalenie terminu świąt Wielkiejnocy doprowadził do krwawych starć we wsi Gagis. Między zwolennikami synodu, a jego przeciwnikami doszło do walk ulicznych, w przebiegu których 12 osób odniosło ciężkie rany. Policja poczyniła wiele aresztowań.

WYBORY NA ŚLĄSKU CZESKIM

PRAGA, (PAT). W szeregu gmin na Śląsku Cieszyńskim odbyły się wybory gminne, w których, według ostatecznych wyników, komuniści ponieśli straty, narodowi demokraci zaś, względnie t. zw. zjednoczenie narodowe, zyskali. Polacy naogół utrzymali swój stan posiadania, a w Karwinie nawet powiększyli, uzyskując 14 mandatów na ogólną liczbę 41.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

GDAŃSK, (PAT). Kursujący na linji Malborg — Gdańsk pocztowy autobus pasażerski najechał wczoraj przed południem w drodze do Malborga na przydrożne drzewo, które obalił, a potem spadł do rowu. Pośród 36-u pasażerów 15-u zostało mniej lub więcej ciężko zranionych.

RATYFIKACJA PROTOKÓŁU MO SKIEWSKIEGO

W Dzienniku Ustaw została ogłoszona ustawa w sprawie ratyfikacji przez polskie Izby ustawodawcze protokółu, podpisanego w Moskwie dnia 9 lutego r. b. pomiędzy Sowietami z jednej strony, a Polską, Rumunją, Łotwą i Estonją z drugiej, w myśl którego traktat przeciwwojenny podpisany w Paryżu 27 sierpnia r. 1928 (t. zw. pakt Kellogga) wchodzi natychmiast w życie.

W RZĄDZIE

Pod koniec sesji sejmowej pełno było obiegających koła polityczne pogłosek o zmianach w Rządzie, przyczem wymieniano najrozmaitsze kombinacje personalne. Jak się dowiadujemy, na razie żadne zmiany personalne w Rządzie nie są przewidywane, a kwestja ta stanie się znowu aktualną dopiero po Wielkiejnocy.

O NADZWYCZAJNĄ SESJĘ SEJMU.

Lewicowe stronnictwa parlamentarne zgłoszą po świętach wielkanocnych zgodnie z art. 25 Konstytucji wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej dla przeprowadzenia reformy Konstytucji. Wniosek ten poprzeć mają niektórzy posłowie mniejszości narodowych ze względu na wymaganą liczbę podpisów jednej trzeciej członków Izby.

B. MINISTER CZECHOWICZ.

B. Minister Skarbu p. Gabrjel Czechowicz osobiście będzie wnosić swoją obronę przed Trybunałem Stanu. B. Minister Czechowicz jest, jak wiadomo, prawnikiem z zawodu. W końcu przyszłego tygodnia doręczony zostanie p. Czechowiczowi akt oskarżenia opracowany przez Trybunał Stanu i wyznaczony zostanie sędzia referent. W procesie b. min. Czechowicza zeznawać będzie cały Rząd, dyrektorzy departamentów Ministerstwa Skarbu i Prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego. Zaproszony zostanie do zeznań w charakterze świadka Marsz. Piłsudski, jako b. Premjer Rządu, w którym zasiadał p. Czechowicz.

(Dokończenie depesz na str. 7-ej).

SPRAWY WYZNANIOWE

W dniu 23 b. m. przedstawiciele Stronnictwa Chłopskiego i PPS. poruszyli w Komisjach Sejmowych kilka doniosłych spraw wyznaniowych.

W Komisji Administracyjnej na wniosek pos. Pawłowskiego (Str. Chł.) uzupełniono porządek dzienny obrad sprawą trzeciego czytania projektu ustawy o świadczeniach kościelnych. Jak wiadomo władze rządowe nie zgłosiły dotychczas projektu w tej sprawie. Dyskusja przeto w Komisji Administracyjnej toczy się stale nad projektem złożonym przez posła Putka, który chce odgrywać wobec mas ludowych rolę jedynego przedstawiciela i obrońcy ich interesów materjalnych i religijnych.

W Komisji Konstytucyjnej posłowie Langer i Lieberman (PPS.) przedłożyli wnioski w sprawie legalizacji związków wyznaniowych i bezwyznaniowych oraz w sprawie zniesienia ograniczeń wyznaniowych i narodowych.

W pierwszej z tych spraw za zgodą Min. W. R. i O. P. postanowiono odłożyć dyskusję aż do przedstawienia przez Rząd odpowiedniego projektu, co ma nastąpić w ciągu 6 miesięcy. Reprezentant Rządu zaakceptował powyższy termin prekluzyjny.

Natomiast lewicowy projekt ustawy w sprawie zniesienia ograniczeń w drugiem czytaniu przyjęto w całości, z nieznacznemi poprawkami Rządu. Wobec sprzeciwu posłów z Klubu Narodowego trzecie czytanie ustawy odłożono.

Podziwiać należy pośpiech i gorliwość, jakie okazują przedstawiciele czynników ustawodawczych i rządowych w sprawach, dotyczących uprawnień mniejszości wyznaniowych i narodowych na ziemiach polskich. Niestety podobnego pośpiechu i gorliwości nie możemy zauważyć u pp. posłów i reprezentantów Rządu w załatwianiu i normowaniu pierwszorzędnej wagi spraw, dotyczących większości katolickiej Państwa Polskiego.

Sprawy te w ogólnych zarysach uregulowane zostały w Konkordacie, który wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 1925 r. Na mocy ustawy z dnia 23 kwietnia r. 1925 Izby Prawodawcze powierzyły wykonanie poszczególnych postanowień Konkordatu pp.: Prezesowi Rady Ministrów i Ministrom: Spr. Wewn., Spraw Wojskowych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i O. P., Reform Rolnych oraz Rolnictwa.

Otóż w ciągu ubiegłych czterech lat wydano zaledwie kilka rozporządzeń wykonawczych, jak: w sprawie wykładów religji w szkołach, duszpasterstwa wojskowego, o osobach prawnych kościelnych i zakonnych, o przestępstwach popełnionych przez duchownych.

Natomiast cały szereg niezwykle doniosłych dla Kościoła w Polsce przepisów Konkordatowych dotychczas nie został wprowadzony w życie przez rozporządzenia wykonawcze.

Weźmy jako jeden z wielu przykładów art. 25 Konkordatu, który opiewa:

— Wszystkie ustawy, rozporządzenia lub dekrety, sprzeczne z postanowieniami poprzednich artykułów (Konkordatu), tracą moc prawną z chwilą wejścia w życie niniejszego Konkordatu.

P. Prezes Rady Ministrów dn. 26 sierpnia 1925 r. wydał okólnik, zawierający instrukcje celem wykonania powyższego artykułu oraz dokładny spis ustaw i rozporządzeń b. państw zaborczych sprzecznych z postanowieniami Konkordatu. Okólnik ten wydrukowano w Monitorze Polskim (nr. 209); nie ogłoszono go jednak w „Dzienniku Ustaw" z powodu nierozstrzygniętych dotychczas... trudności proceduralnych. Skutkiem tego wszelkie ograniczenia prawne z okresu niewoli ciążą faktycznie do chwili obecnej na instytucjach kościelnych i na duchowieństwie katolickiem w Polsce odrodzonej. Sprawa ograniczeń Kościoła utknęła na martwym punkcie i, pomimo usilnych zabiegów Komisji Papieskiej już w ciągu kilku lat nie można jej z tego punktu poruszyć.

To samo dotyczy wielu innych przepisów Konkordatu, jak: hipotecznego, tytułu własności kościelnej, sprawy restytucji gmachów po - klasztornych. świadczeń kościelnych i t. d.

Ale sprawę zniesienia ograniczeń mniejszości wyznaniowych i narodowych załatwiono w Komisji Konstytucyjnej wprost błyskawicznie, łącznie z poprawkami, przedłożonemi przez Rząd. A przecież owe ograniczenia wyznaniowe okresu rządów carskich, niemieckich i austrjackich, dotyczące prawosławja, protestantyzmu i wyznania mojżeszowego są znikome, a prawie żadne. Przeciwnie Cerkwi prawosławnej i protestantom z okresu zaborów pozostaną nie ograniczenia, a dość liczne przywileje wyznaniowe, np. w dziedzinie ustawodawstwa małżeńskiego i uposażenia. A już najmniej ma prawa do utyskiwania na ograniczenia w Polsce mniejszość żydowska. Wszak każda gmina wyznaniowa żydowska na mocy dawnych i obecnych przepisów państwowych przedstawia się jako osobny autonomiczny związek religijny, rządzący się własnemi prawami. Gminy żydowskie oprócz zarządu całokształtem spraw wyznaniowych, posiadają szerokie uprawnienia w dziedzinie szkolnictwa i akcji dobroczynnej. Gminy te są instytucjami prawno-publicznemi, mającemi prawo opodatkowania swych członków w sposób przymusowy, pod kontrolą władzy państwowej i z prawem egzekutywy państwowej, wykonywanej przez odnośne władze komunalne. Opodatkowanie na cele wyznaniowe i egzekutywę państwową osiągnęli żydzi bez interwencji pos. Putka.

Obecnie stronnictwa żydowskie dążą do przekształcenia gmin żydowskich z instytucyj wyznaniowych na świeckie i „narodowe", z zakresem kompetencyj, niewiele różniących się od zakresu działania samorządowych gmin politycznych. Dążenia te znajdują wybitną podnietę w bardzo rozciągliwej interpretacji, t. zw. traktatu o mniejszościach.

Przeobrażenie gmin żydowskich wyznaniowych w instytucje samorządu żydowskiego świeckiego stworzyłoby „państwo żydowskie" w Państwie Polskiem. Takiemu „przeobrażeniu" przygotowuje grunt projekt ustawy pp.: Liebermana i Hartglasa o zniesieniu ograniczeń wyznaniowych i narodowych.

Bynajmniej nie jesteśmy zwolennikami konserwacji jakichkolwiek ograniczeń wyznaniowych i narodowych w niepodległej Polsce. Mamy jednak prawo domagać się od Rządu i Izb, aby przedewszystkiem w myśl Konkordatu i Konstytucji, zniesiono ograniczenia ciążące na Kościele Katolickim, oraz aby wprowadzono w życie wszystkie przepisy Konkordatu.

Większość katolicka w Polsce ma niezaprzeczone prawo pierwszeństwa w tych sprawach przed mniejszościami wyznaniowemi i narodowemi.

Ks. St. Mystkowski.

POGRZEB MARSZ. FOCHA

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE.

PARYŻ. (PAT.). — Religijna ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się w katedrze Notre Dame o godz. 9 w obecności Prezydenta Deumergue, rodziny zmarłego, człon. Rządu, przedstawicieli państw zaprzyjaźnionych, delegacyj oddziałów wojskowych, w skład których wchodzili oficerowie i marszałkowie Obecni byli tak że Arcybiskup Paryża Msgr. Dubois i Nuncjusz Apostolski. W czasie nabożeństwa orkiestra odegrała utwory Beethovena, Faure'go i Saint-Saensa. Celebrował Msgr. Lucen, Arcybiskup Reims. Wśród zebranych panowało wielkie skupienie. Zauważono wielkie wzruszenie księcia Walji i hrabiego Flandrji. Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy zaczął się powoli formować.

ŻAŁOBA.

PARYŻ. (PAT.). — We wtorek dnia 26 b. m od wczesnego ranka Paryż przybrał wygląd żałobny Olbrzymie tłumy paryżan i osób, przybyłych z prowincji oraz z zagranicy, gromadzą się na ulicach, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy. Wzdłuż ulic ustawiają się oddziały wojskowe, tworząc szpaler Na gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają żałobne chorągwie. Latarnie uliczne przysłonięte są czarną krepą. Sklepy, banki, urzędy, szkoły są zamknięte. Wiele miast prowincjonalnych urządza dziś miejscowe ceremonje żałobne. Pisma, poświęcają całe kolumny szczegółom ceremonji pogrzebowej, przybyciu delegacyj różnych państw i ogłaszają oświadczenia ambasadorów i ministrów pełnomocnych państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych.

JENERAŁOWIE JÓZEF HALLER I WŁADYSŁAW SIKORSKI WZIĘLI UDZIAŁ W POGRZEBIE

Na pogrzeb Marszałka Focha wyjechali w charakterze prywatnym również jenerałowie Józef Haller i Władysław Sikorski.

Nazwiska obu tych jenerałów najściślej złączone są z nazwiskiem wielkiego Marszałka Francji, Polski i Anglji. Jenerał Haller to przecież wódz armji błękitnej, która walczyła pod rozkazami Marszałka Focha przeciwko Niemcom. Jenerał Sikorski to ten właśnie z pośród wybitnych przedstawicieli polskiej wojskowości, których zmarły Marszałek Foch najbardziej cenił i szczególniejszą darzył przyjaźnią. Do książki jenerała Sikorskiego p. t.: „Nad Wisłą i Wkrą", której aż trzy ukazały się wydania w języku francuskim, Marszałek Foch napisał przedmowę. — Książka Jenerała Sikorskiego zalecona jest, jako jedno z najpoważniejszych wojskowych dzieł fachowych dla oficerów sztabowych i szkół wojskowych.

PREZYDENT MIASTA POZNANIA CYRYL RATAJSKI REPREZENTOWAŁ ZIEMIE ZACHODNIE WYZWOLONE Z POD JARZMA NIEMIECKIEGO

W pogrzebie Marszałka Focha wziął udział umyślnie przybyły w tym celu prezydent miasta st. Poznania, p. Cyryl Ratajski. P. Ratajski wyjechał w charakterze delegata Związku Miast Polskich, ściślej jednak reprezentował on tę dzielnicę polską, która wyzwolenie swoje z pod jarzma niemieckiego w głównej mierze zawdzięcza zwycięstwu wojsk aljanckich pod rozkazem Marszałka Focha na zachodzie. Dzielny i szczeropolski Poznań w ten szczególniejszy sposób wyraził uczucia swoje w dniu żałoby dla wielkiego wodza i wielkiego męża.

Warszawę reprezentował p. Teplitz.

W NOTRE DAME

PARYŻ. (PAT.). — Mgła, która panowała od rana, zaczyna się przerzedzać. Paryż ma zupełnie specjalny wygląd. Całe życie miasta skupia się na ulicach, któremi ma przechodzić kondukt pogrzebowy. Na dachach domów znajdują się tłumy widzów. Okna, wychodzące na ulice któremi przejdzie pogrzeb, zostały wynajęte, przyczem pobierano za nie do 1000 franków.

Nawa i chór katedry Notre Dame zostały bogato udekorowane poczwórną draperją. Wszystkie światła przysłonięte są krepą. Na poduszkach spoczywają insygnja marszałkowskie. szabla i kepi zmarłego. Olbrzymia tkanina trójkolorowa pokrywa katafalk. O godzinie 11-ej w Katedrze zaczęły się zbierać delegacje, wybitne osobistości i rodzina zmarłego

GŁOSY I ODGŁOSY

NIE PERU, ALE KANADA

Goniec Polski p. Konczyńskiego uważa, że najlepszem miejscem, dokąd należałoby skierowywać naszą emigrację jest Kanada.

— Każdy, kto umie pracować, może z łatwością urządzić się w Kanadzie; najłatwiej pójdzie oczywiście rolnikom, których Kanada bardzo potrzebuje.

Z uznaniem należy podnieść, że Goniec nie popiera imprezy peruańskiej. Bez Kanady widać obejść się nie możemy.

Pieniędzy na osuszenie Polesia nie ma, ale na popieranie kolonizacji naprz. w Peru są.

DROBNE ZAPOMNIENIE

Głosowi Prawdy nigdy nie braknie pretensyj do Sejmu. Obecnie m. in. pismo to pisze z sarkazmem:

— Odrzuca się i przegłosowuje wniosek Bezpartyjnego Bloku, by po zamknięciu sesji budżetowej komisja konstytucyjna sejmu mogła pracować spokojnie i rzeczowo nad projektem naprawy ustroju państwa.

Glos Prawdy przemilcza tylko, w danym wypadku, drobną okoliczność, że wniosek, o którym mowa, był sprzeczny z obowiązującą konstytucją, której żaden z klubów sejmowych nie ma prawa zmieniać według swego widzimisię.

Ale czy prawo obchodziło kiedy „entuzjastów" z pisma p. Stpiczyńskiego?

MNIEJSZOŚCI

Rzeczpospolita z okazji mowy p. Ministra Zaleskiego w Tow. Badania Zagadnień Międzynarodowych, oświadcza:

— W stosunku do mniejszości manifestowaliśmy i manifestujemy ciągle jaknajbardziej tolerancyjne i pokojowe stanowisko. Inna rzecz, że ze strony przeciwnej spotykamy się ciągle albo z jawnemi demonstracjami Ukraińców, stale spekulujących na irredencie, albo też z ukrytą grą między naszą mniejszością niemiecką, a inspiratorami z Berlina. Jednakże słusznie zastrzegł się p. Minister na samym wstępie swojej mowy, iż sukcesy dyplomatyczne zależą od polityki wewnętrznej. W zagadnieniu mniejszościowem nasza polityka wewnętrzna popełnia wiele błędnych kroków, które niepotrzebnie osłabiają siłę społeczną czynnika polskiego, a sukcesom dypłomacji bynajmniej nie pomagają.

JAK TO BYĆ MOŻE

Gazeta Warszawska podnosi aktualny temat oszczędności budżetowych i pisze:

— P. Grodyński schodzi z drogi, którą kroczyli dotąd pp.: Bartel, Czechowicz i cały klub B. B. Nie wspomina nic o nowych podatkach, ale chce uregulować uposażenia pracowników państwowych przez oszczędności budżetowe.

Jak należy rozumieć te oszczędności? W pierwszym rzędzie należy tu wymienić ewentualne nadwyżki dochodów, czyli rezerwy kasowe. Chodzi o to, aby nie były one obracane na rozmaite cele, nieprzewidziane w budżecie, jak to się stało w r. 1927-8, a także w mniejszym stopniu dzieje i obecnie. Niewiadomo jednak, czy w roku przyszłym będą takie nadwyżki.

Za 11 miesięcy obecnego okresu budżetowego dochody wyniosły 2.750 miljonów zł.; łącznie z marcem nie przekroczą one zapewne 3 miljardów. A wydatki budżetowe na rok 1929-30 sięgają sumy 3 miljardów. Z tego wniosek, że jeśli dochody skarbowe w nadchodzącym roku będą tak duże, jak w obecnym, to nadwyżek kasowych nie będzie. A wtedy?

Wtedy zapowiedziane przez p. Grodyńskiego oszczędności będą polegały na ograniczeniu uchwalonych wydatków, do czego Minister Skarbu ma prawo. Czyli krótko mówiąc, wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego będą wykonywane, choć je odrzuciła większość sejmowa.

BEZ SZKIEŁ

MĄDROŚĆ PRZED SZKODĄ.

Niech tam sobie mówią, co chcą, ale możemy z zupełnie zasłużoną dumą stwierdzić, że dziś już przysłowie o Polaku, mądrym po szkodzie należy do bezpowrotnej przeszłości.

Twierdzę to na podstawie tegorocznej powodzi, która, jak już są pewne znaki, nietylko wogóle się nie uda, ale zrobi klapę przed podniesieniem kurtyny. A ta klapa będzie wyłączną zasługą, niezaprzeczonym tytułem do chwały naszych władz administracyjnych przedewszystkiem, a organizacyj społecznych powtóre. Proszę kochanych państwa, nie możemy, nie wolno nam nie widzieć inicjatywy i zapobiegliwości, z jaką pomyślano o możliwości tej klęski, ruchliwości, z jaką przystąpiono do pracy bardziej zawczasu, niż tego mógłby wymagać najbardziej stetryczały śledziennik, sprawności i sensu, z jakim zorganizowano akcję zapobiegawczą, poświęcenia, jakie wykazali wszyscy biorący w niej udział. Krótko mówiąc dokazano tego, że można to już dziś przewidzieć, zlokalizowano powódź i sprowadzono ją do rozmiarów drobnych zatorów, na które poradzi pluton saperów z kilkoma ładunkami dynamitu.

Co tu dużo mówić, to jest sukces, od którego, przynajmniej mnie serce rośnie. I jeżeli teraz jaki Niemiec będzie mi tu gadał o Polnische Wirtschaft, to mu parsknę śmiechem w nos.

Ale natura ciągnie wilka do lasu. I ja, który pierwszy oddaje cesarzowi, co jest cesarskiego, nie mogę wytrzymać(zawodowo nie mogę wytrzymać), aby nie zaproponować:

— A możebyśmy raz wreszcie uregulowali tę Wisłę? Zdobyliśmy się na tyle energji przy tej powodzi, to może zdobędziemy się i na skończenie z powodziami raz na zawsze?

Tylko na miłość boską, nie gadać. Żadnych komisyj. Żadnych posiedzeń. Żadnych wyborów. Żadnych protokółów. Wisłę ureguluje się tak:

Pan Minister Składkowski wzywa do siebie tego ze swoich inżynierów, którego uważa za najzdolniejszego i każe mu uregulować w ciągu bieżącego lata Wisłę. Na jesieni ma być skończone. Żadnych kredytów, żadnych kosztów.

Inżynier siada i myśli. Jak uregulować Wisłę bez kosztów. Ma! Wojsko i więzienia.

Inżynier zgłasza się do P. Ministra Wojny i prosi o oddanie mu do dyspozycji na kilka miesięcy letnich kilku dywizyj dzielnego wojska w celu uregulowania Wisły.

Tę samą sprawę załatwia u P. Ministra Sprawiedliwości i uzyskuje kilka tysięcy zdrowych, jak byki i po kilku miesiącach nicnierobienia wypoczętych drabów.

Zaczem dobiera sobie wedle własnego uznania kilku pomocników, rozdziela między nich robotę. Kreślą i obliczają plany. Do wiosny.

Jak tylko trochę obeschło, inżynier rozpoczął roboty.

Na jesień zameldował się u P. Ministra z ukończeniem zadania.

Więc, jakże?

Very.

ZAGINIENI WŚRÓD LODÓW BIEGUNA

„RADJO" GEOLOGA GOULD'A OD 4DNI ZAMILKŁO. — RATUNKOWA WYPRAWA LOTNICZA.

Little America 19 marca.

Jesteśmy od czterech dni bez wiadomości od Larry Gould'a, naszego geologa, Bernt Balchen'a i Harold June'a, którzy, jak depeszowałem, wybrali się samolotem aż do gór Rockefellera dla przeprowadzenia badań naukowych, zwłaszcza geologicznych. Połączenie radjotelegraficzne pomiędzy naszą kwaterą a grupą na samolocie odbywało się regularnie aż do godz. 14.30 15 marca. Od tej chwili nie doszły do nas dalsze wiadomości. Prawdopodobnie jakieś uszkodzenie polowej stacji nadawczej uniemożliwia Larry Gould, Bernt Balchen i Harold June odpowiadać na nasze wołania. Ponieważ jednak nie jest wykluczone, że martwa cisza jaka nastała obecnie, wywołana jest innemi przyczynami, komendant Byrd zadecydował wyruszyć samolotem na ich ratunek. Kazał przygotować samolot i odleciał dziś.

Gould i jego dwaj towarzysze mają zapasy żywności i paliwa mogące im wystarczyć na dwa miesiące, doskonały namiot, po jednym worku futrzanym, oprócz przyrządów naukowych i rzeczy niezbędnych dla wdrapywania się po górach: haki, siekiery, odpowiednie obuwie, sznury, pochodnie i t. d. Wiadomości otrzymane do zeszłego piątku były zupełnie uspokajające. Burzę, która się zwaliła na Little America, podróżnicy zaledwie zauważyli. W swej ostatniej transmisji Gould donosił nam, że poszukikania geologiczne były już na ukończeniu i że tak on, jak i jego towarzysze niecierpliwie czekali chwili powrotu. Byrd wówczas odpowiedział, zalecając jaknajwiększą ostrożność podczas wypraw w góry, zawsze połączonych z niebezpieczeństwem i trudnościami, szczególnie w czasie burzy. Radom komendanta i naszym późniejszym sygnałom nikt już nie odpowiadał.

RUSSEL OWEN.

Przypisek Redakcji.

Pierwszy lot wywiadowczy Byrda w kierunku Bieguna Południowego odbył się, jak nasi czytelnicy sobie przypominają, ku lądom w północno - wschodniej części Zatoki Wielorybów, które Scott pierwszy ujrzał od strony morza nie mogąc się jednak do nich przybliżyć. lądy, którym nadał nazwę Ziemi Edwarda VII. Angielski podróżnik spostrzegł wówczas również pasmo gór, które nazwał Górami Królowej Aleksandry. Presterud, porucznik Amundsena, podczas sławetnej wyprawy „Fram'a" w r. 1911 dotarł do Zatoki Wielorybów wraz z czterema towarzyszami i kilkunastoma psami, lecz straszne warunki atmosferyczne nie pozwoliły mu na dalszą drogę. Dotarł tylko do wschodnich krańców Gór Królowej Aleksandry, w kształcie skalistych stożków, którym nadał nazwę Nunatax Scott.

Ziemia więc Edwarda VII właściwie nie była zbadaną i oczywiście Byrd ją wybrał na pierwszy ogień.

Chodziło o stwierdzenie czy było to zwykłe pasmo skał wznoszących się na lodach, czy też ląd stały, wysuwający się od wschodu w kierunku koła biegunowego ku Wielkiej Zaporze w Morzu Rossa.

Loty Byrd'a, początkowo na „Stars and Stripes", następnie na „Virginji", pozwoliły mu zebrać dokładne dane o długości gór Królowej Aleksandry od Nunatax Scott aż do ostatnich wyżyn na zachodzie. Następnie, kierując się na południe, lotnik odkrył nowe góry, które nazwał „Górami Rockefellera". Góry te wznoszą się od północy na południe, mniej więcej w odległości 100 kilometrów od Nunatax Scott.

Z gór tych dokonano dokładnych zdjęć fotograficznych przy pomocy aparatów panoramicznych i przyrządów fotogrametrycznych, jednak danych cyfrowych i okazów geologicznych nie można było zebrać bez specjalnej wyprawy naukowej na miejscu.

Dlatego też 10 marca Larry Gould, lotnik Bernt Balchen, lotnik - radjotelegrafista i Harold June, lotnik - fotograf wyruszyli samolotem do Gór Rockefellera, gdzie mieli wylądować i przeprowadzić kilkudniowe badania u stóp i na szczytach gór.

Jak już doniosły depesze. Byrd odnalazł swych współtowarzyszy, którym nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

STANY ZJEDNOCZONE A WATYKAN

Wśród wielkich mocarstw, które utrzymują ze Stolicą Apostolską stosunki dyplomatyczne, brakowało dotychczas Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. Obecnie, gdy Ojciec św. odzyskał suwerenność, w kraju tym stało się aktualnem pytanie, czy Waszyngton nie utworzy teraz przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Watykanie.

Gdy pytanie to było po raz pierwszy postawione przed więcej, niż 80 laty, odpowiedziano na nie negatywnie, twierdząc, że między Unją Północno - Amerykańską, a Państwem Kościelnem nie powstaną stosunki handlowe. Mimo to w r. 1848 mianowany został ajent do spraw ekonomicznych w Rzymie, Jakób L. Martin, który po roku urzędowania umarł. Stanowisko jego jednak zajął kto inny i stosunki między obu stronami trwały nadal, aż do upadku Państwa Kościelnego. Wówczas prezydent Grand odwołał przedstawicielstwo dyplomatyczne, uzasadniając ów krok w ten sposób, że otrzymał oficjalne zawiadomienie o wcieleniu Państwa Kościelnego do Królestwa Włoskiego i że, zgodnie z polityką Stanów Zjednoczonych, uznał tę zmianę posiadania.

Od tego czasu Stany Zjednoczone nie miały urzędowego przedstawiciela przy dworze papieskim. Katolicy Stanów Zjednoczonych w liczbie 20 miljonów oczekują obecnie, że ich kraj utworzy poselstwo przy Stolicy Apostolskiej. Prezydent Hoover miał możność poznać obecnego Papieża, gdy Mgr. Ratti był Nuncjuszem Apostolskim w Polsce. Te osobiste stosunki ułatwią, być może. rozwiązanie zagadnienia.

KOŚCIÓŁ NA ŁAŃCUCHACH

Na północnem wybrzeżu Norwegji w Gimoy panuje niepodzielnie ocean Atlantycki, który tam, na swym najdalszym krańcu koncentruje jakoby całą swoją moc i złość, wybuchając w gwałtownych, nieustannych burzach. Ludzkie osiedla, kamienne, granitowe nieraz nie mogą się oprzeć tym wybuchom i bywają bardzo często zmywane z powierzchni ziemi.

W ostatnim roku zbudowano w Somoy kościół z masywnych bloków kamiennych. Dla lepszego jeszcze zabezpieczenia domu bożego przytwierdzono go olbrzymiemi łańcuchami do pobliskich skał. Ubezpieczenie to nie może nikogo zdziwić wobec faktu, że poprzedni kościół, który stał na tem samem miejscu, został w czasie jednej huraganowej burzy rzucony w morze i wciągnięty w głębiny oceanu, tak, że nawet wierzchołka wieży nie było widać z pod wody.

A. C. CADME.

„GUBERNATOR"

3)

NOWELA.

— Nic nie zabierać darmo i gwałtem. Za wszystko wydawać kwity, a jak kto dobrowolnie nie będzie chciał, to go grzecznie za mordę do mnie przyprowadzić, a ja już z nim tak pogadam, że go rodzona babka nie pozna!

Potoczył wzrokiem dokoła.

— Ty, Jętka, będziesz pisarz, a ja będę kwity podpisywał.

— Dobra jest, za co nie? — zgodził się chętnie Jętka. Będziem fason trzymać, jak wszyscy djabli.

Sieniawski czuł rozpierającą mu piersi jakąś wielką moc i zdolność do czynu.

— Słusznie, — pomyślał, — dobrze określiłem: moc i zdolność do czynu.

W jakiejś głuchej, białoruskiej wioszczynie popaśli konie i pojechali dalej. Dobrze już po południu dojrzeli na horyzoncie nieco większe zbiorowisko dachów i zieloną kopułę cerkwi.

— Łobiajdówka, — powiedział Sieniawski i uczuł jakiś nieznany dreszczyk, koło serca. Zbliżyli się jeszcze bardziej i oczom ułanów ukazały się brudne, ale murowane i piętrowe domy. Zdaleka już dolatywała woń, właściwa i charakterystyczna współplemieńcom Urjela Akosty, woń pieczonej cebuli i limburskiego sera.

Była to rzeczywiście Łobiajdówka, a właściwie warunek, wymagany od niej przez Jętkę, w razie pretensji do godności miasta, czyli rynek. Napozór tchnął Urjelem Akostą, ku głębszemu jednak obserwatorowi wiało odeń jakąś hardą wyniosłością, czemś w rodzaju „splendid isolation" trwał bowiem na padole płaczu, jakby sam dla siebie jeśli nie brać pod uwagę kilku domków bardziej małych, niż cuchnących i dwu, czy trzech, jakby embrjonów — uliczek, trwożliwie przytulonych do rynku.

Wjechali między domy, z okien których powyłaniały się natychmiast upenuczone, a ciekawe głowy niewieście. Zbrojną garstkę otoczyła gromada zamorusanych, małych faryzeuszów.

— Kozakies! Kozakies! — wołały biegnąc za końmi, najwyraźniej zainteresowanie. Z sionek powyłazili i starsi przedstawiciele narodu wybranego.

— Ej! Ty! — krzyknął pompatycznie Sieniawski, kiwając nahajką w stronę najbliższego. Żydy przybiegł czemprędzej.

— To Łobiajdówka?

— Łobiajdówka!

— A burmistrz tu jest?

— Oi! Oi! Za co nie ma być?

— Gdzie mieszka?

— W te żeljone kamienice! — wyciągnął rękę w stronę jednego z domów. Ekspedycja skręciła we wskazanym kierunku. Przed szmaragdowym przybytkiem łobiajdowskiego dostojnika Sieniawski pozostawił swój oddział i wszedł do wewnątrz.

Burmistrzem, jak się okazało, był mały, suchy, spokojny człeczyna, niegdyś wojskowy, jak sam na wstępie zaznaczył

— Aa! — zasalutował Sieniawski, sądząc, że ma przed sobą ex - oficera.

— Tak! Starszij medycynskij felczer, — dodał skromnie, lecz z godnością burmistrz.

Sienawski pohamował wesołość i wdał się w rozmowę z oryginalnym staruszkiem. Zasuszony ten patrycjusz mówił łobiajdowsko - wyszukanym stylem. Sieniawski dowiedział się od niego ciekawych rzeczy. Mianowicie, od kilku już lat w Łobjadówce i pobliskim „okręgu" nie było żadnej władzy. Przed wojną i później do 1915 r. był w Łobiajdówce i oddział straży ziemskiej, i akcyźnik i inne organa" władzy. Gdy jednakże „diejstwujuszczaja armja" odstąpiła w głąb Rosji i „takowe organa" ewakuowali się i „uszli z innymi". Za niemieckiej okupacji Łobiajdówka „przynadleżała się" przy frontowym okolicom. Był tu przez trzy tygodnie żandarm, ale, że to Łobiajdówka od szosy daleko, „tak mu się tu kuczyło" i „onże organ" cesarsko - niemieckiej władzy „odsunął się" od Woroska, t. j. pięćdziesiąt wiorst stąd, a na szosie i od frontu trochę dalej. A za polskich czasów to tu jeszcze nikt nie przyjeżdżał od czasu, jak wojsko przeszło.

Sieniawski słuchał z zainteresowaniem W dalszym ciągu dowiedział się, że Łobiajdówka niegdyś miała wielkie znaczenie, jako „centr" handlu skórami na całą okolicę. A nawet kiedyś była tu i straż ogniowa i teatr amatorski. Od czasu jednak, jak doktora i aptekarza wzięto do rosyjskiej armji, a aptekarzowa wyjechała (doktór był kawaler), jako też akcyźnik i „inne organa" ewakuowali się, tak Łobiajdówka została prawie bez inteligencji. Został on, jego sekretarz i nauczyciel, ale ten ostatni już od czterech lat pensji nie widział, tak jak i oni zresztą, więc gospodaruje sobie na aptekarza gruncie, a wogóle pije, i to taką, ordynarną, wstyd powiedzieć, samogonkę...

Jego sekretarz zaś zupełnie, można powiedzieć piętno człowiecze zatracił, z popowną się zwąchał i cały Boży dzień leży na podwórzu u popa, pijany jak „Belard" (!).

(c. d. n.)

PRACA OŚWIATOWA I SPOŁECZNA KOBIETY

Chcąc wskazać, choćby tylko w ogólnym zarysie, całokształt życia kulturalnego kobiet polskich w ostatnim okresie, trzeba omówić kolejno poszczególne działy zainteresowań. Otóż zarysowały się wybitnie 4 kierunki, dominujące w życiu Polek, są to: zagadnienia wychowawcze w bardzo szerokiem znaczeniu, zagadnienia społeczne, polityka i sprawy kultury i sztuki: literatura, sztuka czysta i stosowana, wreszcie nauka.

Zagadnienia wychowawcze stanowią wielki kompleks. Najżywotniejszą w tej chwili jest sprawa reformy szkolnictwa. Istnieje mianowicie wśród pewnych czynników miarodajnych pogląd, że szkoły żeńskie winny mieć inny program, niż męskie. Przeciwko temu wypowiedziała się ogromna większość kobiet (bądź w prasie, bądź w odpowiedziach na rozpisaną przez Tow. Nauczycieli szkół średnich ankietę, bądź w dyskusjach na zebraniach organizacyj centralnych, jak np. Rada Narod. Polek). Domagają się szkoły o zupełnie jednakowym programie, jak w szkołach męskich z tego względu, że inaczej utrudniłoby to dostęp dziewczętom do uczelni wyższych. Pozatem żądają kobiety, aby zmiany programów szkolnych wogóle miały za punkt wyjścia potrzeby życia, więcej praktyczne przystosowanie; by oparte były na wymaganiach współczesnej psychologji i dydaktyki, oraz by przeprowadzić rewizję programu każdego przedmiotu dla usunięcia niepotrzebnego przestarzałego balastu szczegółów, które prowadzą tylko do naukowego dyletantyzmu. Dalej żądają wprowadzenia do programów szkolnych nauki psychologji i pedagogiki, gdyż te są każdemu człowiekowi na każdem stanowisku potrzebne. Wreszcie żądają, by tak, jak w szkołach męskich wprowadzono przysposobienie wojskowe. Ta sprawa jest już przez ministerstwo oświaty załatwiona przychylnie, co do szkół początkowych. Równie ważnym postulatem jest domaganie się większej ilości szkół zawodowych żeńskich, co również jest troską ministerstwa oświaty.

Duży dział pracy organizacyj kobiecych stanowi oświata pozaszkolna i opieka kulturalna nad dziećmi i młodzieżą poza szkołą. Zakładane są więc ogniska dla dzieci szkół powszechnych, w których one pod kierunkiem starszych odrabiają lekcje zadane i bawią się w różne gry pedagogiczne. Zakładane są kluby dla młodzieży rzemieślniczej, w których są czytelnie, kółka teatralne, śpiewacze, krajoznawcze, sportowe i t. p. Istnieje specjalne stowarzyszenie (Służba Obywatelska), które wzięło sobie za zadanie fachowe dokształcanie dziewcząt, pracujących w fabrykach warsztatach, dając im przytem naukę obywatelstwa i ogólnej wiedzy o kraju ojczystym.

Ogromny dział stanowi praca stowarzyszeń kobiecych gospodarczo-rolnych, które mają swoją centralę w Radzie naczelnej wykształcenia gospodarczego. Nad szerzeniem oświaty gospodarczej wśród kobiet miejskich pracuje Sekcja gospodarstwa domowego przy Instytucie Naukowej Organizacji i Koła studjów gospodarstwa domowego.

Poważną pracę wychowawczą prowadzą bardzo liczne związki o charakterze religijnym. Są to nietylko Sodalicje, związki parafjalne matek chrześcijańskich itp., lecz liczny, cały kraj obejmujący Katolicki Związek Polek, który prowadzi w stolicy seminarjum nauczycielskie o prawach państwowych, a w kraju liczne czytelnie i kursa oświatowo-religijne. Mamy pozatem liczne zakony żeńskie, specjalizujące się w szkolnictwie, jak n.p. zakon Sióstr Niepokalanek (założony przez Polkę—matkę, Marcelinę Darowską), który prowadzi w ośmiu miejscowościach bądź gimnazja, bądź seminarja nauczycielskie. o tak wysokim poziomie, że wszystkie mają prawa państwowe.

Ogólnie rzec można, że kobiety polskie dążą do tego, by każda miała wykształcenie w trojakim kierunku: zawodowe, dające jej zarobkowanie, a więc bytu niezależnego; gospodarcze i pedagogiczne, czyniące z niej dobrą gospodynię i mądrą matkę; oraz — społeczne, wskazujące drogi i metody pracy dla dobra całego społeczeństwa.

Zagadnienia społeczne stanowią ogromny dział pracy kobiet polskich: wchodzą tu zarówno sprawy, związane z t. zw. kwestją kobiecą, jak i ogólne. W pierwszym rzędzie zatem kobiety podjęły szeroką akcję opieki nad macierzyństwem i niemowlętami. W r. 1924 dnia 2 lipca uchwalił sejm ustawę o ochronie pracy młodocianych i kobiet, której projekt złożyła posłanka Ładzina z Narodowej Organizacji Kobiet. Na mocy tej ustawy kobietom przysługuje prawo do urlopu 6-tygodniowego przed i 6-tygodniowego po połogu, do 2 przerw półgodzinnych dziennie w pracy, umożliwiających karmienie dziecka piersią matki i wreszcie do umieszczania niemowląt do 15 miesiąca życia w żłobku dziennym przy fabryce, która jest obowiązana do otworzenia żłobka z chwilą zatrudnienia 100 robotnic. Dzięki tej ustawie posunęła się w roku ostatnim bardzo naprzód sprawa szerzenia higjeny i racjonalnego pielęgnowania niemowląt, gdyż mamy już 67 żłobków i poradni lotnych przy fabrykach, w których pielęgniarki i lekarze poglądowo uczą matki. Pozatem w tym samym zakresie pracują t. zw. higjenistki „ośrodków zdrowia" — t. j poradni przychodnich, zakładanych przez magistraty. Dalej — Two „Kropla Mleka", na którego czele stoją kobiety-lekarki. Lotne kursa higjeny i pielęgnowania niemowląt po wsiach prowadzą Koła Gospodyń wiejskich. Wreszcie również inicjatywą kobiet jest otoczenie opieką matek nieślubnych. W tej dziedzinie pracują dwa stowarzyszenia: „Ratujmy Niemowlęta" i „Koło Pracy Kobiet", które budują obecnie t. zw. „Domy Matek". Są to schroniska dla kobiet, przy których są żłobki dla dzieci i sale zajęć dla matek (warsztaty drobnego przemysłu). Ostatnią inicjatywą naszych kobiet w dziedzinie opieki nad macierzyństwem jest założenie „Kursów Szkolenia Matek", na których wykładają lekarze i pedagodzy całą naukę wychowania dziecka od urodzenia do lat 7.

Drugi wielki dział — niestety najeżony ogromnemi przeszkodami — to akcja zwalczania handlu żywym towarem — tej hańby XX wieku. Polska policja kobieca, licząca zaledwie 16 policjantek, ma zbyt szczupłe kadry. Ustawy w tej sprawie nie są jeszcze uzgodnione. Prowadzona jest więc głównie akcja profilaktyczna: ochrona młodych dziewcząt i kobiet przez umieszczanie samotnych, nie mających opieki rodziny, w schroniskach i bursach, oraz przez dawanie im nauki jakiegoś fachu. Akcję tę prowadzi głównie Two Ochrony Kobiet, które też obsadziło 24 t. zw. „misje dworcowe" — dyżury na dworcach kolejowych.

Trzecią bolączką jest walka z alkoholizmem, oparte na ust. wniesionej przez posłankę Moczydłowską, na mocy której ograniczona jest sprzedaż alkoholu (zakazana w dnie wypłat i dnie świąteczne) i na mocy której gminy mają prawo własną uchwałą zakazywać wogóle jego sprzedaży w swym obrębie. Akcja idzie tu głównie przez zakładanie herbaciarni i domów ludowych, gdzie uboższa ludność znaleźć może godziwą rozrywkę po pracy.

Czwarty dział to sprawy drobnego przemysłu: cały szereg organizacyj kobiecych prowadzi kursa i warsztaty rękodzielnicze kobiece, hafciarskie, kilimczarskie, koronkarskie, koszykarskie, zabawkarskie i t. d. Cel tu jest dwojaki: 1) danie kobietom fachu w rękę i podniesienie dobrobytu warstw ludowych, 2) umożliwienie im zarobkowania bez odrywania się od domu rodzinnego.

Nie jest zaniedbanym też przez kobiety dział opieki nad emigracją. Specjalizuje się w tej dziedzinie Polskie Stow. Młodych Kobiet (wzorowane na I.M.C.A. amerykańskiej w zakresie prowadzenia klubów dziewczęcych i t. zw. pomocy idywidualnej) i Two Opieka Polska nad rodakami na obczyźnie.

T. S.

NOWE KONSERWATORJUM MUZYCZNE

W najbliższej przyszłości, bowiem we wrześniu r. b., zostanie w Katowicach powołaną do życia nader ważna społeczna placówka — Państwowe Konserwatorjum Muzyczne, zorganizowane na szeroką skalę, według najnowszych wzorów i metod nauczania muzycznego.

Powstanie instytucji tej miary ożywi, rozwinie i ureguluje ruch muzyczny na Górnym Śląsku. Katowice siłą faktu staną się wybitnym centrem kulturalnym a dla ludności miejscowej otworzą się jednocześnie bogate źródła zarobkowe. dotychczas niedostatecznie wykorzystywane.

Dzięki opiece, jaką otoczył nowopowstającą uczelnię p. Dr. Michał Grażyński Państwowemu Konserwatorjum Muzycznemu w Katowicach przysługiwać będą wszystkie prawa i przywileje, przyznane Warszawskiemu Konserwatorjum Muzycznemu, będzie to bowiem szkoła wyższa, obejmująca swym programem całokształt wiedzy muzycznej praktycznej, zarówno w działach wokalnych, instrumentalnym, pedagogicznym, jak również t. zw. teoretycznym.

Przy Państwowem Konserwatorjum Muzycznem w Katowicach otwartą zostanie szkoła dramatu i szkoła operowa,

Jednocześnie, dzięki staraniom kuratora Dr. Ręgotowicza przy Państwowem Konserwatorjum Muzycznem powstaną dokształcające, oraz normalne kursy muzyczne dla nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w celach zachęty przyznało Państwowemu Konserwatorjum Muzycznemu w Katowicach szereg wydatnych stypendjów, o które będą mogli ubiegać się najbardziej utalentowani uczniowie. Pozatem zdolniejszym a niezamożnym uczniom przysługiwać będą zniżki, a w niektórych wypadkach całkowite zwolnienie z opłat szkolnych, które z uwagi na oświatowo-kulturalny cel instytucji, tem samem będą nader umiarkowane.

Dyrektorem Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach został drogą konkursu znany kompozytor, pianista i pedagog p. Witold Friemann.

IGNACY OKSZA GRABOWSKI

MONTANJA — KRAINA ŚMIERCI

WOBEC PROPAGANDY WYCHODŹTWA POLSKIEGO DO PERU.

Sprawa emigracji Polaków do Peruwji jest mocno agitowana. Wobec wagi tego przedsięwzięcia czy przedsiębiorstwa zbadaliśmy naukowe dane geograficzne co do warunków przyrody kraju oraz polityczno - ekonomiczne stosunki tego państwa. Podstawą naszych informacyj jest nowa Wielka Geografja, wydana w Paryżu pod dyrekcją: Vidal de la Blache'a i L. Gallois, gdzie Ameryka Południowa opisana jest szczegółowo w dwóch wielkich tomach przez prof. Piotra Denis na zasadzie ogromnej ilości wykazanych źródeł (Wydanie z r. 1927). Pomiędzy temi źródłami są specjalne co do kraju nad Ucayali. t. j. co do terenu koncesji. towarzystw polskich, wymienione są prace Towarzystwa Geografów w Limie, Hildebranda Fuentes: „Lorcto - Apuntes" (dwa tomy oraz publikacje Peruwjańskiej Junty Dróg Rzecznych: „Ultimas esplorationes ordenados per la Junta de vias fluviales o los Rios Ucayali, Madre de Dios, Paucartambo y Urubamba". Pozatem praca prof. Denis podaje mnóstwo innych źródeł niemieckich, angielskich, hiszpańskich).

Główna część Peru leży pomiędzy 4 st. a 18 st. szerokości geograficznej, co w linji powietrznej stanowi około 1500 klm., w pasie najszerszym od 80 st. W. Gr., do 70 st., co stanowi około 1000 kil. Naogół jednak szerokość nie przekracza 600 klm.

To położenie nadaje Peruwji cechy kraju wybitnie równikowo-zwrotnikowego z klimatem na nizinach niezmiernie gorącym i wilgotnym. Curityba, centrum kolonij polskich w Brazylji leży na równoleżniku 25 i pół st., więc różnica co do położenia koncesyj polskich w Peru (10 st. — 12 st.) wynosi conajmniej o 13 st. geograficznych, t. j. około 1500 klm. na niekorzyść Peru, rozumie się, caeteris peribus.

Byłoby niecelowe mówić o Peru, jako o całości geograficznej, bo są tu trzy odrębne kraje geograficzno - gospodarcze, mianowicie: 1) brzeg Pacyfiku, 2) kraj górzysty Andów i 3) spadająca ku wielkim równinom aluwjalnym Amazanki, t. zw. Montana, czyli las zwrotnikowy.

Brzegi Pacyfiku są pustynne, suche i bezpłodne z opadem rocznym poniżej 200 mm. W tych warunkach powstaje słynne guano peruwiańskie z pomiotu pelikanów i kormoranów (na jednej z wysp Chinche naliczono kolonję kormoranów, składającą się z 5 miljonów sztuk). Trochę wilgoci dają codzienne opady. Uprawne są oazy w dolinach rzek, spadających do Pacyfiku, ale wszystko musi być irygotowane sztucznie. Produkują trzcinę cukrową, bawełnę, kukurydzę, oliwę i wino. Niema tu ziemi dla imigrantów.

Peru Andyjskie zajęte jest pasterstwem (lamy) i handlem wełną oraz kopalniami (trochę złota, dużo srebra i miedzi). Góry choć wysokie, dochodzące w oddzielnych szczytach do 6.500 mtr. (Kordyljery Białe, stąd poczyna się Maranion), z czapami śniegów wieczystych i z lodowcami, na wysokości od 3.500 do 4.500 mtr. stanowią falistą wyżynę pastwiskową, zwaną Puna. Opady atmosferyczne w górach wynoszą od 400 do 1000 mm. Temperatura spada o 1 st. na 300 mtr. podniesienia ziemi. Dobrze położone doliny górskie są starannie uprawiane. Kukurydza utrzymuje się do wysokości 2800 mtr., trzcina cukrowa (pędzą alkohol) do 2.300 mtr. Najżyźniejpjsze są doliny Anta i Cusco, stara stolica Ynkasów, gdzie zbierają jęczmień i kukurydzę. Samo miasto Cusco leży na wysokości 3.800 mtr. pod lodowcami. Kartofle się tu zamraża i suszy (zwą to chuna).

I w tej części Peru, odawna cywilizowanej, ziemia jest zajęta, a przychodźca musiałby iść na robotnika do haciendy lub do kopalni.

Dla przychodźców pozostaje ogromna część Peruwji, zwana Montaną, co znaczy las zwrotnikowy, obszary w wielu miejscach wcale nieznane, w bardzo rzadkich zwiedzone tylko przez poszukiwaczów kauczuku, miejsca do pracy karczowniczej, ewentualnie do przemysłu drzewnego zanimby można rozpocząć uprawę regularną roślin. Andy ku Wschodowi spadają stokami ku olbrzymiej napływowej równinie Amazonki. Na stokach tych rośnie las górski Ceja de Montagna, zrazu od góry niski, krzewiasty, w miarę spadu coraz bogatszy w drzewa, aż przechodzi w las palmowy z Bartholetia (orzech amerykański), z drzewem chinowem, z coca, z światem ljan, porostów, epifitjów, saprofilów i t. d., las albo nawodniony od wylewów rzek. albo nie zalewany.

(Dok. nast.).

Z KRAJU

BORYSŁAW

Pomysłowy przedsiębiorca.

„Wiek Nowy" donosi: sensację w Zagłębiu Borysławskiem wywołało aresztowanie znanego w sferach naftowych inż. Krohna kierownika administracyjnego kopalni „Roman" w Tustanowicach własność Oskara Weinstocka i „Michała" Weinnartena, zamieszkałych w Wiedniu. Gdy w kopalni „Roman" zabrakło gazu do dalszego popędu maszyn, Krohn wydał Silbermanowi i Wackesowi polecenie, by połączyli rurociąg kopalni „Roman" z rurociągiem gazowym, będącym własnością koncernu naftowego „Małopolska". W ten sposób systematycznie od stycznia czerpał gaz do uruchomienia i opalania kopalni „Roman", wyrządzając kopalni „Małopolska" szkodę przeszło 10.000 zł. Policja aresztowała Krohna, Wackesa i Silbermana, odstawiając ich do sądu grodzkiego w Drohobyczu.

CZĘSTOCHOWA

P[illegible]a wichrzenia.

Dnia 24-go b. m. w Zawierciu o godz. 2-ej po południu przed fabryką T. A. Z. w czasie kiedy wychodzili robotnicy, zjawili się posłowie komunistycznej frakcji poselskiej Rosiak, Kieruzalski i Gawron, chcąc urządzić wiec poselski. W chwili rozpoczęcia przemówień, które zgromadziły około 1500 robotników, wychodzących w tym czasie z fabryki, przybyła policja, na widok której zebrani poczęli się rozchodzić. Posłowie udali się w II Aleję, chcąc urządzić wiec na Nowym Rynku. Spostrzegłszy jednak, że policja ma ich na oku zaniechali swego zamiaru i udali się na dworzec, skąd odjechali do Zagłębia.

GDYNIA

Przyjazd p. Min. Kwiatkowskiego.

W środę, dnia 27 marca przyjeżdża do Gdyni Minister Przemysłu i Handlu p. Eugenjusz Kwiatkowski; weźmie on udział w posiedzeniu międzyministerjalnej komisji dla spraw rozwoju Gdyni. W związku z tem przyjeżdża do Gdyni Wojewoda Pomorski p. Lamot. Jednym z najważniejszych tematów komisji będzie zrealizowanie zatwierdzonych dla Gdyni kredytów.

KATOWICE

Nowy most.

W najbliższych dniach śląski urząd wojewódzki przystępuje do budowy na Wiśle pod Nowym Bieruniem mostu, który stanowić będzie połączenie Śląska z Małopolską. Roboty rozpoczęte będą z chwilą stopnienia śniegu i spłynięcia lodów. Most oddany będzie do użytku publicznego w dniu 30 czerwca 1930. Budową z ramienia urzędu wojewódzkiego kieruje inż. Krzysztoń.

LWÓW

Ukrainizacja Cerkwi.

Jak informuje „Nywa" ukraińska na Wołyniu liczba parafij kościelnych prawosławnych odprawiających nabożeństwo w języku Cerkiewno-słowiańskim zmniejsza się. Według informacyj tego organu z 527 parafij na 740 wszystkich parafij wpłynęły podania do władz cerkiewnych domagające się wprowadzenia języka ukraińskiego do ceremonij kościelnych.

POZNAŃ

Odczyt prof. St. Wojciechowskiego.

W sobotę na zaproszenie Akademickiego Koła Kaliszan przybył do Poznania b. Prezydent Rzplitej prof. Stanisław Wojciechowski i wygłosił odczyt p. t.: „Spółdzielczość w rolnictwie". W obszernej prelekcji skreślił mówca zarys historji tej gałęzi kooperatyzmu, warunków rozwoju i znaczenie jej objawiające się przedewszystkiem w podniesieniu wytwórczości warsztatów rolniczych. Prelegent omówił dalej ważną rolę, jaką w całokształcie gospodarki rolniczej odgrywa organizacja zbytu i standaryzacja.

TORUŃ

Gospodarka w Podgórzu.

Zarządzona przez p. Wojewodę Pomorskiego lustracja gospodarki miejskiej w Podgórzu dała sensacyjne wyniki. — Dochodzenia ujawniły brak 6 wagonów węgla, które przeznaczone były dla gazowni. Ponadto ustalono inne jeszcze nadużycia. Wobec takich wyników lustracji, zawieszono w urzędowaniu burmistrza Webera, sprawę zaś oddano prokuratorowi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

UZDROWIĆ UZDROWISKA

[illegible]li odzyskania niepodległości, [illegible]lski są prawie stale odgrani[illegible]a barjerą wysokich opłat za [illegible]graniczne. Z tego powodu wy[illegible]granicę należy do luksusu, na który mogą sobie pozwolić tylko bardzo dobrze sytuowane jednostki; dla szerokiego zaś ogółu turystyka i przebywanie w miejscowościach kuracyjnych poza krajem są niedostępne.

Warunki te stworzyły sztuczną, jakby cieplarnianą atmosferę, w której nasze uzdrowiska krajowe rozwijały się, rosły, a z tem rosły niestety także i ceny za pobyt w tych miejscowościach. Dziś mamy stan taki, że ceny w Krynicy, Truskawcu lub Zakopanem doszły do zawrotnych wysokości i miejscowości te należą do najdroższych w Europie, oczywiście przy uwzględnieniu otrzymywanych w nich minimalnych wygód i stosunkowo skromnego utrzymania. Zdawałoby się, że ewolucja na szych uzdrowisk pójdzie w innym kierunku. Wykorzystując pomyślną konjunkturę wytworzoną wskutek zamknięcia granic, nasze miejscowości kuracyjne powinne były uzupełnić swe braki i stanąć w ciągu tego dziesiątka lat na takim poziomie, któryby im pozwolił skutecznie konkurować z zagranicznemi. Tymczasem dziś stan jest taki, że gdyby opłaty za paszporty zostały obniżone, nasze uzdrowiska stanęłyby wobec katastrofy spowodowanej tem że świeciłyby pustkami. Publiczność wyjechałaby zagranicę i to nie dlatego, że co obce to ciekawe, lecz z tej prostej kalkulacji, że u obcych możnaby spędzić wakacje i leczyć się taniej i wygodniej, niż u siebie w kraju.

Dziś gotówki nikt nie ma zawiele. Jeśliby mógł w kraju taniej przepędzić czas w uzdrowisku, uczyniłby to z całą pewnością. Ponieważ jednak mógłby to mieć raczej zagranicą, wykorzystałby oczywiście tę drugą ewentualność.

Stan ten wskazuje, że uzdrowiska nasze wciąż nie są zdolne jeszcze do racjonalnego, swobodnego istnienia. Jeśli się rozwijają, to tylko dzięki owej sztucznej atmosferze. Jest to oczywiście zjawisko nienormalne, a głównym jego powodem jest chciwość przedsiębiorstw. Zarobiony grosz nie idzie na ulepszenie domów, ani na usprawnienie administracji, co podniosłoby konfort, a obniżyło ceny, lecz grosz ten chowa się chciwie do kieszeni i robi „dobre interesy". Jest to oczywiście polityka dobra na dziś, ale niosąca nieuniknio ny kryzys w przyszłości. Polityka bardzo krótkowzroczna, która może spowodować ruinę naszych uzdrowisk.

Zdzierstwo w pensjonatach w tych miejscowościach jest wyrafinowane i zdumiewające. Wystarczy aby właściciel ustawił kocioł, domontował do niego instalację wodociągową i umieścił w pokojach krany z napisem „gorąca woda", a już ten szczegół daje protekst do wyznaczenia naj wyższych cen. Zapytanie w takim pensjonacie o łazienkę, budzi już zdumienie, a jeśli nawet na jakiś dziesiątek pokojów jest łazienka, to korzystanie z niej powoduje nowe wysokie dopłaty. Telefon w przeciętnym pensjonacie jest wynalazkiem zupełnie nieznanym. To, że goście, wybrawszy się np. do Morskiego Oka, chcieliby się porozumieć ze znajomymi w Zakopanem, nie jest brane zupełnie pod uwagę. Albo też wystarczy by właściciel pensjonatu wstawił do małej ciupki zwanej pokojem drugie łóżko, a już wówczas nazywa się to szumnie pokojem dwuosobowym i podaje za niego podwójną prawie cenę. Wskutek tego zdobycie pokoju pojedyńczego jest sztuką nielada.

O wielkości zdzierstwa w naszych uzdrowiskach świadczą ogłoszenia, które można obecnie spotkać w pismach stołecznych: „Pensjonat w Zakopanem, taki a taki, poleca na sezon przejściowy pokoje z utrzymaniem w cenie od 8 do 10 zł.". A więc w sezonie przejściowym, czyli przy zmniejszonej frekwencji, pensjonaty mogą przyjąć gości za 8 do 10 zł., przyczem oczywiście również zarabiają, podczas gdy w sezonie głównym, gdy frekwencja jest większa, a tem samem koszty utrzymania niższe, ten sam pensjonat zamiast powyższej ceny, liczy za to samo 15 do 18 zł., czyli powiększa swój zarobek netto o 100 procent. Czy to jest uczciwa kalkulacja? Szczegół ten świadczy dowodnie o metodach gospodarki rabunkowej w uzdrowiskach naszych. Niestety, powołane organa kontrolne tolerują ten stan, zatwierdzając właścicielom takie cenniki, widocznie bez dokładnego zbadania ich kosztów własnych.

Wszystko to razem wytwarza atmosferę ekonomicznie niezdrową, która może się utrzymać tylko dzięki barjerze paszportowej. Na przyszłość jednak grozi uzdrowiskom nieunikniona ruiną. Najwyższy czas by tę ważną dziedzinę uporządkować.

M. Konarski.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Walka z opozycją prawicową. — „Prawda" kontynuuje swoje „rewelacje" o kontrrewolucyjnej działalności prawicowej opozycji. W drugim z kolei artykułów „Prawda" zarzuca opozycjonistom, iż dążąc jawnie do restytucji prywatnej własności włościańskiej podrywają w ten sposób samą zasadę socjalistycznego ustroju gospodarczego. W tych warunkach represje wychodzące poza zakres normalnych sankcyj partyjnych są koniecznością dla leninskiego kierownictwa W. K. P.

P. Krestinskij. — Przedstawiciel Sowietów w Berlinie Krestinskij zapadł ostatnio na zdrowiu. Zachorował on ciężko na oczy, tak, iż nie może on nawet odczytywać raportów. Możliwe, iż Krestinskij będzie zmuszony udać się na dłuższy urlop.

Carskie brylanty. — Komisarjat Ludowy Finansów powziął decyzję sprzedaży na giełdzie londyńskiej nowej partji brylantów z funduszu klejnotów carskich. Ogólna wartość brylantów cesarskich oceniana jest na 12 miljonów dolarów.

Enukidze. — Wyjechał zagranicę jeden z najbliższych współpracowników Stalina Enukidze dla odbycia dłuższego urlopu kuracyjnego. Poważnie chory jest również Ordżonikidze, który mimo złego stanu zdrowia nadal urzęduje.

FUZJA DWÓCH BANKÓW AMERYKAŃSKICH

Dnia 22 b. m. została ogłoszona fuzja dwóch wielkich amerykańskich instytucyj bankowych, a mianowicie Bank of America Corporation (Bank Giannini) wraz z Bankamerica połączył się z bankiem Blair et Company. Rokowania w tej sprawie trwały 10 dni. Kapitał połączonych banków wynosi 125 milj. dol., a kapitał obrotowy 500 milj. dol. Nowa instytucja bankowa posiada rozgałęzioną sieć oddziałów i instytucyj filjowych w Ameryce i Europie.

Bank Blair et Co. jest znany w Europie jako jeden z najwięcej ruchliwych banków amerykańskich i ostatnio brał udział w finansowaniu pożyczki rumuńskiej.

Bank of America Corporation należy do międzynarodowej bankowej organizacji rozporządzającej 1 miljardem dol. kapitału i kontrolowanej przez Transamerica Corporation.

Połączenie tych instytucyj nastąpiło w drodze wymiany akcyj, a główny zarząd mieścić się będzie na Wallstreet w lokalu Bank of America.

Należy przypomnieć, że Bank Blair et Co. był założony przez John Blair w r. 1802, Bank of America był założony w 1812 r. przez Aleksandra Hamiltona, byłego Ministra Skarbu amerykańskiego.

Pisma amerykańskie zaznaczają, że jest to połączenie dwóch najstarszych instytucyj w Ameryce.

ZE ŚWIATA

SPRAWA STATKU „IMALONE". — Sekretarz Skarbu Mellon ogłosił memorandum w sprawie zatopienia statku „Imalone", oświadczające, że „Imalone" znany był z uprawiania kontrabandy i że wielokrotnie przyczynił kłopoty nietylko Stanom Zjednoczonym, ale i władzom brytyjskim. — Mellon oświadczył, że w chwili, gdy wezwano „Imalone" do poddania się, statek znajdował się mniej, niż o 12 mil od wybrzeży Luiziany i że cały przebieg zajścia zgodny jest z przepisami prawa międzynarodowego.

LOTNICY HISZPAŃSCY. — Do pisma „Nacion" donoszą, że nad Natalem (Brazylja) widziano aeroplan, o którym przypuszczają, że jest to samolot, na którym lotnicy hiszpańscy: Jimenez i Iglosias dokonywują przelotu z Hiszpanji do Brazylji. Korespondent tegoż pisma otrzymał potwierdzenie tej wiadomości z innego jeszcze źródła. Zaznacza on, że aeroplan widziany był nad Natalem o godz. 2.36 i że kierował się on wtedy na południe.

ZNACZNE SPRZENIEWIERZENIE. — Śledztwo, przeprowadzone w sprawie sprzeniewierzenia, którego dopuścił się urzędnik banku Steimer, jest na ukończeniu. Wbrew poprzednim przesadnym doniesieniom, Szwajcarskie Towarzystwo Bankowe poniosło straty, obliczane najwyżej na 100.000 fr.

Z GIEŁDY

Waluty.

Dolary 8.90, Holandja 357.50, Belgja 123.85 i pół. Szwajcarja 174.65, Londyn 43.28 trzy czwarte, N. Jork 8.90, Paryż 34.86 i pół. Praga 26.42 jedna czwarta, Wiedeń 125.36 i pół, Włochy 46.72.

ZIEMIOPŁODY.

WARSZAWA, 25.3 Żyto kongr. 35.50—36, pszenica 50—50.50, jęczmień brow. 36—36.50, na kaszę 35—35.50, owies jednolity 37—38, groch Victoria 70, 84, polny 47—54, koniczyna czerwona 160—200, biała 240—290, mąka pszenna 65 proc. 74—78, żytnia 70 proc. 50—52, otręby żytnie 25.50—26, pszenne średnie 30—30.50, pszenne grube 31—32, kuchy lniane 51—52, rzepakowe 39—40, łubin niebieski 24—26, seradela 60—62, wyka 51—53.

Obroty małe, usposobienie spokojne.

Z OSTATNIEJ CHWILI

P. MINISTER SKŁADKOWSKI

Z powodu niedyspozycji p. premjera Bartla w bieżących sprawach państwowych zastępował go w dniu wczorajszym minister Spraw Wewnętrznych Składkowski.

POLSKA W KOMITECIE EKONOMICZNYM LIGI NARODÓW.

Na dzień 12-ty przyszłego miesiąca wyznaczone zostało posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów dla omówienia sprawy unormowania produkcji światowej cukru. Polskę reprezentować będzie w min. Przemysłu i Handlu dr. Doleżal.

Z BANKU POLSKIEGO

Bank Polski podaje do wiadomości, że w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, t. j. dnia 29 i 30 marca r. b. kasy czynne będą: w Wielki Piątek do godz. 10 i pół, w Wielką Sobotę do godz. 10-ej.

ZJAZD KURATORÓW OKRĘGÓW SZKOLNYCH

W dn. 22 marca b. r. odbył się w Warszawie zjazd Kuratorów okręgów szkolnych. Obrady przedpołudniowe w lokalu bibljoteki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego toczyły się pod przewodnictwem p. Ministra W. R. i O. P. dr. Kazimierza Świtalskiego. P. Minister wygłosił dłuższe przemówienie na temat ważniejszych zagadnień i aktualnych prac Ministerstwa w zakresie polityki oświatowej. Następnie pp. kuratorowie składali sprawozdanie w sprawie realizacji racjonalnej sieci szkolnej w związku z zagadnieniem budownictwa szkolnego, oraz komasacji szkół powszechnych niżej zorganizowanych; omawiano również konsekwencje komasacji dla sprawy wykonania obowiązku szkolnego.

Popołudniowe obrady pod przewodnictwem p. Wiceministra, dr. Sławomira Czerwińskiego, dotyczyły wprowadzenia w życie zarządzenia z dnia 2 stycznia b. r. w sprawie zmian w planach godzin szkolnych. Po sprawozdaniach z wykonania zarządzeń, złożonych przez pp.: Kuratorów, p. Wiceminister obszerniej omówił intencje zarządzenia i wynikające z niego zamierzenia programowe pracy Ministerstwa. W sprawozdaniach i przemówieniach obecnych szczególniejszą uwagę zwrócono na zagadnienie roli przedmiotów nadobowiązkowych.

SYTUACJA POWODZIOWA

W WOJ. WARSZAWSKIEM

We wtorek o godz. 10 rano Wisła ruszyła na terenie pow. Warszawskiego przy Kępie Glinieckiej na prawym brzegu, a o godz. 1 pp. przy wsi Kopyty na lewym brzegu. Lody spłynęły powoli.— Pod wsiami Kopyty i Gasy w wąskiem korycie rzeki olbrzymie bryły lodu, nie mogące się pomieścić, woda wyrzuca na ląd. Jest to objaw pomyślny, gdyż toruje drogę lodom spływającym zgóry rzeki.

Lody załamały się na Wiśle na przestrzeni od gór Potyckich do Góry Kalwarji w pow. grójeckim oraz naprzeciwko Otwocka. Między Włocławkiem i Ciechocinkiem oderwały się bryły lodu i spiętrzyły się wzdłuż rzeki. Pilica spłynęła od Nowego Miasta do Przybyszewa, gdzie utworzył się zator, powodujący zalanie na przestrzeni 1 km. nadbrzeżnych niezamieszkałych miejscowości.

NA BUGU I WIEPRZU

Na Bugu i Wieprzu notowany jest stały przybór wody i pękanie lodów, lecz rzeki te jeszcze nie ruszyły.

W woj. warszawskiem: w Królewskim Lesie, pow. grójeckiego, ruszyły lokalne lody na Wiśle, tworząc nieznaczne zatory.

ZATOR W LISKIEM

Donoszą z Przemyśla:

W nocy z poniedziałku na wtorek został wysadzony przez saperów groźny zator, jaki się utworzył w poniedziałek wieczorem pod Tarnowem w powiecie Liskim, wskutek czego lód spłynął z pod Tarnowy i zatrzymał się pod Zawadzką na przestrzeni między Ruszylcycami i Babicami na 21-ym kilometrze od Przemyśla. Na zatorze tym lody spiętrzyły się do wysokości 5 metrów. Spowodował on ponowny wylew Sanu pod Babicami, przyczem 3 domostwa zostały zalane. — Obecnie oddział saperów z Przemyśla pro cuje nad wysadzeniem tego zatoru.

Wylew Dniestru.

Sytuacja powodziowa przedstawia się jak następuje: Pod Ubierzynem, powiat przeworski napór kry lodowej zburzył trzy przęsła mostu drogowego. Pod Głogowicami nastąpił wylew Dniestru, przyczem poziom wody wynosi 2,70 m. ponad normalny. Kra lodowa w niektórych miejscowościach na Sanie utworzyła zatory lodowe, które mimo wysiłków ze strony pogotowia przeciwpowodziowego zburzyło most pod Ulanowem i zagrażają jeszcze kilku mostom szczególnie z Łuczycy, pow. Przemyśl. W tym samym powiecie pod Babicami utworzył się groźny zator lodowy, długości 8 klm. Dotychczas mimo wysiłków patroli minierskich oraz użycia przeszło 200 kg. środków wybuchowych nie udało się rozbić zatoru. Przybór wody na Dniestrze w Strwiążu do Koniuszek Siemianowickich jest normalny. Lody narazie nie ruszają. Na Strwiążu między Czernihowem, a Koniuszkami zachodzi obawa utworzenia się zatoru. We wsi Czernichowce na nieobwarowanej części woda wystąpiła z koryta zalała łąki oraz mały odcinek drogi państwowej. Dzisiejszy ranny deszcz przyspieszył tajanie śniegu i lodów. Na Wisłoku między gminą Łukawce i Czarną utworzył się silny zator około 3 klm., który został częściowo już usunięty. Na Sanie woda dosięga 4.5 m.

ZGON KAPŁANA POLSKIEGO W AMERYCE

W ostatnich dniach zmarł w Ameryce proboszcz parafji św. Augustyna w Depow N. Y., ks. Paweł Tymek. Zgasły kapłan urodził się w Berea Ohio w r. 1883. Studja swe odbywał w seminarjum polskiem w Detroit i Alleghany N. Y. Wyświęcony przez ks. biskupa Coltona w Buffalo w r. 1907. Po kilku wikarjatach został proboszczem w Salamanca N. Y., gdzie pasterzował przez osiem lat. Wreszcie zamianowany został proboszczem w parafji, gdzie i życie swoje zakończył, pełen zasług, jako świetny organizator życia parafjalnego i działacz

OKRĘŻNY LOT „ZEPPELINA"

Sterowiec „Zeppelin" pod komendą d-ra Eckenera wystartował o godzinie 1-ej w nocy z niedzieli na poniedziałek z Jeziora Bodeńskiego do podróży ponad Morzem Śródziemnem, której punktem najbardziej wysuniętym na wschód ma być Jerozolima.

Początkowo odlot sterowca zapowiadany był na wcześniejszą godzinę, ale z powodu przeciwnych wiatrów opóźnił się znacznie. Na kilka minut przed odlotem, niemal w ostatniej chwili, stwierdzono, że brak dwóch pasażerów, mianowicie b. Ministra Komunikacji Rzeszy von Guerarda i Prezydenta Państwa Wirtemberskiego Bolza. Posłano zaraz po nich do hotelu, gdzie okazało się, że zostali oni zapóźno zbudzeni i zawiadomieni o odlocie.

Wyprowadzenie sterowca i wzlot odbył się pomyślnie. Sterowiec zwrócił się z nad Jeziora Bodeńskiego ku Bazylei, gdzie miał zrzucić pierwszy z worków pocztowych, wskutek jednak wielkiej mgły poczty nie zdołano zrzucić nad Bazyleą i sterowiec poszybował dalej w kierunku na Besançon, Lyon i Marsylję.

Nad Lyonem znalazł się sterowiec o godzinie 4.15 nad ranem. Wobec trwającej w dalszym ciągu mgły komendant Eckener postanowił zatrzymać się nad Lyonem i krążyć na wysokości 600 metrów aż do wschodu słońca. O godz. 7 m. 45 rano dopiero sterowiec znalazł się nad Marsylją, gdzie zauważony przez ludność, wzbudził wielką sensację.

Z nad Marsylji zwrócił się sterowiec z powrotem ku wschodowi w kierunku Korsyki, poczem miał skierować się na północ ku Medjolanowi, a od Medjolanu znowu na południowy wschód, w kierunku Rzymu i Messyny. O godzinie 2 i pół popołudniu sterowiec szybował nad Rzymem. Powrotu sterowca do Friedrichshafen spodziewają się na Wielki Czwartek lub Wielki Piątek.

KRONIKA

MARZEC **27** ŚRODA

Dziś: Jana
Jutro: Jana

Wschód słońca g. 5.22
Zachód godz. 18.2
Wschód księżyca 21.57
Zachód godz. 6.33

STAN POGODY.

Wczoraj w Polsce znajdującej się w obszarze wysokiego ciśnienia, rozciągającego się dość szerokiem pasmem od Anglji przez środko wą część kontynentu europejskiego do Azji Mniejszej, panowała pogoda pochmurna i mglista przy słabych wiatrach zachodnich. Temperatury o godz. 14-ej wynosiły: 0 st. w Wilnie, 2 st. w Białymstoku, 5 st. we Lwowie, 7 st. w Warszawie, 8 st. w Poznaniu, Kielcach i Zakopanem, 10 st. w Krakowie i w Kaliszu, oraz 13 st. w Cieszynie.

Pogoda przewidywana w dniu dzisiejszym: Ciepło, przy przeważnie chmurnym i mglistym stanie nieba i gdzieniegdzie, zwłaszcza na wschodzie, drobnych opadach i słabych lub umiarkowanych wiatrach południowo - zachodnich i zachodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W środę, czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia w godzinach poobiednich odprawiana jest Jutrznia, zwana ciemną, gdyż w dawnych czasach odprawiona była w nocy. W czasie odmawiania Ciemnej Jutrzni płonie piętnaście świec na trójkącie ustawionym u stopni ołtarza. Po odmówieniu każdego z piętnastu psalmów zał. Po Miserere i ostatniej modlitwie akolita z trójkątu przy odmawianiu ostatniego psalmu akolita wynosi zapaloną za ołtarz, na pamiątkę, że Chrystus Pan podczas Męki swojej ukrył swe Bóstwo i zwykłym tylko człowiekiem się okazał. Po Miserere i ostatnij modlitwie akolita wy wynosi świecę z za ołtarza, stawia ją na szczycie trójkąta i gasi.

Dziś w czasie Mszy św. zamiast Ewangelji św. czytana jest Pasja czyli opis Męki Pańskiej według św. Łukasza.

Jutro nabożeństwo wielkoczwartkowe w kościele św. Jana celebrować będzie J. Em. ks. Kardynał Kakowski, który też dokona święcenia Olejów i aktu pokory umywania nóg dwunastu starcom. Początek nabożeństwa o godz. 9-ej rano. W kościołach zaś parafjalnych nabożeństwa jutrzejsze rozpoczną się o godz. 10-ej.

RADJO

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

Program Polskiego Radjo na czwartek, dn. 28 marca r. b.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. w Krak., kom. lotn. - met. 12.10 Muzyka gramof. 13.00 Kom.: roln. i meteor. 14.50 Kom.: meteor. i gosp. 15.10 „Prawo akcjonarjuszów w Polsce", dr. J. Horszowski. 15.35 „Dzieje oręża polskiego w czasach Jagiellońskich", dr. H. Paszkiewicz. 16.00 Kom. L. O. P. i P. 16.10 Wśród książek, prof. H. Mościcki. 16.35 „Zagadnienie budowy drog w Polsce". Starosta W. Gajewski. 17.00 Transmisja z Krakowa. 18,15 Rozmaitości. 18.35 „Metody podniesienia produkcji rolnej", inż. J. Mierzejewski. 20.15 Koncert religijny z Filh. Warsz. Po transmisji kom.: lotn. - meteor., polic., sport., oraz kom. P. A. T.

WARSZAWA

216,5 kc. 1385,7 m.

Program Polskiego Radjo na piątek, dnia 29 marca r. b.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn. - meteor. 14,50 Kom. meteor. i gosp. 15.10 Przegląd wydawnictw perjodycznych, prof. H. Mościcki. 15.35 Aktualja, p. Jerzy Sobol. 17.00 Odczyt z działu „Higjena i Medycyna" p. t.: „O bólu głowy", dr. Stan. Kopczyński. 17.25 Rozmaitości. 18.00 Transmisja z Poznania. 19.00 Transm. z Krakowa. 20.00 Misterjum Wielkanocne. Transm. z Krakowa. 21.15 Słuchowisko Kasprowicza p. t.: „Na wzgórzu śmierci". Transm. z Wilna. Po transm. kom. lotn. - meteor., policy., sport., nadpr. oraz komunikaty P. A. T.

PO ZGONIE MARSZAŁKA FOCHA.

J. Em. Ks. Kardynał Kakowski dnia 25-go b. m. złożył na ręce Ambasadora francuskiego p. Laroche kondolencję z powodu zgonu ś. p. Marszałka Focha. W dniu wczorajszym p. Ambasador Laroche rewizytował Jego Eminencję.

TRAMWAJE I AUTOBUSY W ŚWIĘTA.

W Wielką Sobotę ruch tramwajów i autobusów przerwany zostanie o godzinie 6-ej wieczorem. Tramwaje nocne kursować będą od godz. 12-ej w nocy z niedzieli na poniedziałek drugiego dnia Świąt Wielkanocnych.

WYKONYWANIE EKSMISYJ

W związku z przeprowadzanem odciążaniem policji Państwowej, w najbliższym czasie zamierzone jest uwolnienie komisarjatów P. P. od delegowania funkcjonarjuszów do pomocy komornikom przy eksmisjach mieszkaniowych. Eksmisje dokonywane będą wyłącznie przez komorników, którym do pomocy przydzieleni mają być woźni sądowi. Policjanci nie będą również asystować przy licytacjach i zajęciach. Policja będzie mogła być używana do tych funkcyj tylko w wypadkach zagrożenia bezpieczeństwu publicznemu.

KWALIFIKACJE FUNKCJONAR. P. P.

Główna Komenda P. P. opracowuje nowe przepisy o kwalifikacjach funkcjonarjuszów P.P. Nowe przepisy przewidują konieczność ukończenia szkoły policyjnej przy zajmowaniu stanowisk oficerskich w P. P. Sprawa awansów funkcjonarjuszów P. P. pozostawiona zostaje swobodnemu uznaniu władz przełożonych.

GOŚĆ Z TURCJI.

Przyjechał z Turcji do Warszawy dyrektor służby zdrowia Rządu angorskiego dr. Ibrahim Saffet dla przeprowadzenia badań naukowych w polskiem szpitalnictwie.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE.

W bieżącym tygodniu podpisana ma być między przedstawicielem handlowym ZSRR w Polsce a przemysłem górnośląskim umowa o dostarczenie wyrobów żelaza walcowego. Ostatecznie ustalona wartość zamówień wyniesie 300 tysięcy funtów szterlingów.

KSIĄŻECZKI OBRACHUNKOWE.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nakazało inspektoratom pracy sprawdzenie, czy wszystkie zakłady przemysłowe wprowadziły książeczki obrachunkowe dla robotników. Książeczki takie obowiązują we wszystkich przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 5 osób i mają na celu kontrolę nad wypłacaniem składek na rzecz funduszów ubezpieczeń społecznych.

PRZEMYCANE ŻELAZO

W związku z podaną swego czasu wiadomością o wykryciu olbrzymiej afery przemytniczej wyrobów żelaznych, śląska straż graniczna przeprowadziła w tej sprawie ostatnio szereg rewizyj w warszawskich firmach Hersz Szwarcman (Twarda 5), Bracia Tomkiewicz (Graniczna 11), Kac i Tomkiewicz (Plac Grzybowski 16), G. Sztrumpfman (Nalewki 16), Lindman (Plac Grzybowski 16). W wyniku przeprowadzonych rewizyj wykryto większą ilość wyrobów żelaznych jak kłódki, okucia, zamki i t. d. pochodzenia niemieckiego, które przemycano do kraju, jako towary względnie czeskie. Przemyt skonfiskowano, a wymienionych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Ogólna wartość skonfiskowanych przemyconych towarów wynosi około 750.000 zł.

OKRADZIONY PO RAZ ÓSMY.

Przy ulicy Chłodnej 16 już od 30 lat mieści się sklep zegarmistrzowsko-jubilerski należący do Jana Żórawskiego. Ponieważ sklep ten był już siedm razy okradany, w tej liczbie raz przez podkop z piwnicy, przeto właściciel sklepu już od tego czasu czuwał w nocy w sklepie. Podobnież było i nocy wczorajszej. Rano, chcąc umyć się i zjeść śniadanie, Żórawski o godz. 7-ej udał się do swego mieszkania w tymże domu, pozostawiając sklep bez dozoru do g. 8-ej. Gdy o tej porze Żurowski powrócił, zastał ślady gospodarki złodziejskiej. W podłodze kamiennej widniał duży otwór zrobiony w sklepieniu piwnicznem, prowadzący z piwnicy t. zw. gospodarskiej, gdzie mieści się wodomiar. Podkopywacze tą drogą wynieśli ze sklepu wszystkie niemal złote zegarki, broszki i łańcuszki, złote papierośnice srebrne i t. p. biżuterję, ogołacając sklep niemal doszczętnie z najcenniejszej biżuterji. Poszkodowany oblicza ogólne straty na 20.000 zł.

ZAWIESZENIE PRZEDSTAWIEŃ.

W czwartek, piątek i w sobotę — ostatnie dni, wielkiego tygodnia oraz w niedzielę — pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy, przedstawień w teatrach miejskich nie będzie.

TELEFONY MIĘDZYMIASTOWE.

Kasa telefonów międzymiastowych mieści się obecnie przy ul. Kopernika 36 — 40 (wejście od ul. Sewerynowa) w lokalu urzędu pocztowego „Warszawa 25“. Biura tychże telefonów przeniesiono z ul. Ordynackiej 11 na Ordynacką 9.

ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM.

Wczoraj o godz. 13-ej ul. Chłodną w kierunku placu Kercelego jechał samochód ciężarowy Zjednoczonych browarów warszawskich sp. akc. Haberbusch i Schiele. Samochód naładowany antałkami z piwem prowadził kierowca Stanisław Tomaszewski. Przed domem nr. 32a przy ulicy Chłodnej przebiegały przez jezdnię, wyskoczywszy nagle z tramwaju dwie dziewczynki. Jedna z nich (starsza, 8-letnia) zdołała w porę zatrzymać się, młodsza zaś, 4-letnia Janina Zwolińska, córka kierowcy, poślizgnęła się po mokrej jezdni, upadła i dostała się pod tylne koło samochodu. Dziecko poniosło śmierć na miejscu. Posterunkowy przy pomocy przechodniów, przeniósł zwłoki do bramy domu, sprawcę zaś przejechania zatrzymano w 7-ym komisarjacie. Z dochodzenia, według zeznań matki dziecka, dziewczynki wyszły z domu do sklepu po czekoladki. Zwłoki dziecka przewieziono do prosektorjum.

OSTROŻNIE PRZED OSZUSTAMI.

W okresie przedświątecznym z powodu wzmożonego popytu na perfumy i wody kolońskie na tradycyjny „śmigus“, na ulicach pojawiają się handlarze, sprzedający w koszach butelki z etykietami pierwszorzędnych firm perfumeryjnych. Butelki zawierają wodę zabarwioną na różne kolory. Przygodni naiwni nabywcy, dopiero po przyjściu do domu i odkorkowaniu butelki, stwierdzają, że padli ofiarą oszustów.

UJĘCIE ZŁODZIEJA

Uprzątający podwórze pomocnik dozorcy domu Nr. 23 przy ul. Brackiej, Franciszek Kuźmiński, zauważył wczoraj przed południem wychodzącą z kuchennej klatki schodowej i kierującą się do bramy jakąś starszą kobietę, która wyglądem swoim wzbudziła w Kuźmińskim podejrzenie, tembardziej, że niosła ona jakieś zawiniątko pod chustką. Kuźmiński podejrzanie wyglądającą niewiastę przytrzymał. W tym niemal momencie zjawiła się na podwórzu wystraszona służąca dyr. Urzędu Emigracyjnego, Bolesława Nakoniecznikoffa— Leokadja Roszak, lamentując, że z kuchni skradziono przed chwilą garnitur, który rano polecił jej dyrektor oczyścić. Ponieważ okazało się, że garnitur ten ukryty miała pod chustką złodziejka, Kuźmiński odprowadził ją do komisarjatu. Tam ustalono, że jest to 46-let. Agnieszka Trębowicz (Ogrodowa 58), która ostatnio odbyła karę 3 i pół letniego więzienia.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI daje dziś wieczór, jako ostatnie przedstawienie przed świętami arcydzieło Wagnera „Zmierzch Bogów“.

We czwartek, w piątek, sobotę i niedzielę będzie opera nieczynna. W poniedziałek, drugie święto Wielkiej Nocy, odbędą się dwa przedstawienia: o 3-ej po poł. na afisz od trzech lat niegrana urocza baśń liryczna Humperdincka „Jaś i Małgosia“ z pp.: Karwowską i Leską w rolach tytułowych oraz śliczny balet „Wieszczka lalek“. (Do lóż może każda dorosła osoba wprowadzić po jednem dziecku bezpłatnie, na popołudniowe przedstawienia). Wieczorem będzie grany najpopularniejszy balet polski „Pan Twardowski“.

TEATR NARODOWY. Wystawiony z niezwykłym przepychem efektowny dramat Stanisława Szpotańskiego „Król Stefan Batory“ grany był wczoraj przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni. Dziś i jutro „Król Stefan Batory“.

TEATR NOWY. Codziennie komedja Szaniawskiego „Adwokat i róże“.

TEATR LETNI. Dziś lekka komedja Stefana Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu“.

TEATR „ZNICZ“ — OPERETKA WARSZAWSKA. Dziś o godz. 8.15 wiecz. „Lisistrata“, operetka w 3-ch aktach, muzyka F. Linckego, z udziałem Lucy Messal.

PREMJERA „SAMUELA ZBOROWSKIEGO“.

Premjera w Teatrze Polskim nagrodzonego na konkursie krakowskim, a granego wogóle po raz pierwszy dramatu Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“ odbędzie się we czwartek, 4-go kwietnia, na rzecz Tow. Bibljotek dla dzieci, pod protektoratem Kazimierzowej Bartlowej.

Premjera prasowa — nazajutrz, t. j. w piątek, 5-go kwietnia.

TEATR POLSKI. Dziś po raz ostatni przed świętami komedja Hemara „Dwaj panowie B.“. W niedzielę wieczorem „Dwaj panowie B.”. W poniedziałek o godzinie 12-ej w południe, po cenach zniżonych, „Cudowny Pierścień”, o godz. 4-ej po poł. po cenach zniżonych, po raz ostatni „Włamanie”.

TEATR MAŁY. Dziś po raz ostatni przed świętami komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza”. W niedzielę wieczorem „Miłość bez grosza“, w poniedziałek o godz. 12-ej w południe, po cenach zniżonych „Pociąg — Widmo“, o godz. 4-ej po poł., po cenach zniżonych „Murzyn warszawski”.

MUZYKA

ARTUR RUBINSTEIN

Dziś, we środę, dn. 27 b. m., w sali Konserwatorjum grać będzie nieodwołalnie mistrz fortepianu Artur Rubinstein, którego występy pianistyczne w całym świecie cieszą się olbrzymiem powodzeniem. Rubinstein grać będzie utwory Schumanna, Lobosa, Foulensa, Szymanowskiego, Falla i in. Bilety do nabycia w Kasie Teatrów Miejskich, „Orbis“, Marszałkowska 98.

Nr. 6242.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Juljusza Tustanowskiego wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłuszna prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaoczn e Annę Valeska z Wendtów Tustanowską, niewiadoma z pobytu, aby w dniu 7 maja r. 1929 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 25 marca 1929 r.

Sędzia: Ks. K. Niemira.

Pisarz Sądu.Ks. p. Loeve.

UCZEŃ PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ, który wskutek nieszczęść rodzinnych, pozbawiony jest środków, potrzebnych na dalsze kształcenie i studja, prosi na tej drodze o łaskawą pomoc. Ofiary na powyższy cel uprasza się składać w Administracji naszego pisma, dla „Ubogiego studenta“, Krak. Przedm. 71.

Młody, inteligentny człowiek, po przebytej chorobie płuc, z b. chorem na gruźlicę dzieckiem, pozostający bez wszelkich środków do życia, prosi o pomoc na kurację, opłacenie mieszkania, oraz o jakąkolwiek pracę. Łaskawe ofiary proszę nadsyłać do Redakcji naszego pisma Kr. Przedm. 71 dla R. G.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą—zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantayjne skośne) o 50% droże

Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej, Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).